Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
WYDANIE III. R.
Rok XIII. Kraków, środa 9 lipca 1930 Nr. 178

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Odprężenie sytuacji politycznej w Austrji

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, w lipcu

Usunięcie wojskowego szefa sztabu austrjackich związków Heimwehry, majora Pabsta, którego odtransportowano 15-go czerwca aeroplanem do Italji, — sprowadziło z dawna oczekiwane odprężenie w politycznem położeniu Austrji. Nie można było się dać wprowadzić w błąd zbyt wyraźnie na widok publiczny wystawionem oburzeniem prawicowych kół austrjackich. Naprzód już było wiadomem, że to wzburzenie i akcja protestacyjna, te pancerne oświadczenia oznaczają w gruncie rzeczy potyczkę cofania się przywódców. Łatwo też można się było zorjentować, że usunięcie wojskowego organizatora wcale nie wywołało wśród mas owego wzburzenia, jakiego można się było spodziewać, ale że spowodowało tylko podrażnienie, które stosunkowo łatwo dało się przezwyciężyć.

Protesty przeciw usunięciu majora Pabsta oznaczały coś więcej tylko dla dwóch ludzi: mianowicie dla przywódców Heimwehry, Dra Steidle i Dra Pfrimera. Bo oni-to w gruncie rzeczy byli tymi ludźmi, którzy popierali i podsycali idee puczu majora Pabsta. Było też rzeczą jasną, że usunięcie ich przyjaciela wywrze u nich szczególny oddźwięk. Istotnie w ciągu niespełna trzech tygodni, dzielących nas od dnia usunięcia Pabsta, wystarczyło, by obydwóch dotychczasowych przywódców, Steidlego i Pfrimera usunąć na dalszy plan w łonie ruchu heimwehrowego i wpłynąć na kierownictwo w kierunku oddania steru dotychczasowemu przywódcy górno-austrjackiej Heimwehry, ks. Starhembergowi. Starhemberg jest od początku reprezentantem umiarkowanego kierunku w ruchu Heimwehry. Stoi on zwłaszcza pod względem poglądów o wiele bliżej partji chrześcijańsko-socjalnej od wspomnianych przywódców związkowych, jakkolwiek Dr Steidle jest właściwie radcą związkowym z ramienia partji chrześcijańsko-społecznej. Co najważniejsza zaś — nie kokietuje Starhemberg gwałtownego przewrotu, o którym trjumwirat Pabst-Steidle-Pfrimer przedewszystkiem myśleli. Można więc dziś z niejakiem uprawnieniem postawić twierdzenie, że plany puczu ze strony austrjackiej Heimwehry zostały zarzucone. Plany takie, jakie bezsprzecznie istniały od sierpnia 1929, doznając pewnego wzmocnienia po sprzysiężeniu w Korneuburg, uważać dziś można za porzucone. Należy też wątpić, czy w najbliższym czasie ponowią się one — tak, że wydalenie jednego człowieka nie wydaje się tu wcale zbyt drogą stawką.

Kiedy więc w ten sposób nastąpiło w Austrji bardzo duże odprężenie sytuacji politycznej, tak też z drugiej strony i stosunek rządu wiedeńskiego do związków Heimwehry ostatnio wcale się nie pogorszył, ale przeciwnie pod niejednym względem może nawet pomyślnie rozjaśnił. Rząd Schobera pośpieszył z daniem oznak, że nie zamieza wcale podjąć wrogiego wobec Heimwehry kursu, a idzie mu tylko o likwidację puczystów. W ten sposób wytłumaczyć można fakt, że niemal w tym samym dniu, w którym postanowiono wydalić Pabsta, powołano też skarbnika Heimwehry, dyr. Dra Schustera do rządu. Były prezydent związkowy, Dr. Hainisch ustąpił ze stanowiska ministra handlu, a resort ten oddano b. kierownikowi zakładów „Wittkowitzer Eisenwerke", obecnie pierwszemu funkcjonarjuszowi Heimwehry, Drowi Fryderykowi Schusterowi. Był to całkiem wyraźny ukłon rządu w stronę Heimwehry. Było też odrazu widoczne, że rząd nie zamierza wskutek usunięcia Pabsta, zrywać zupełnie z Heimwehrą, ale że pragnie tylko pokłonić się tem samem w stronę lewicy, by zapewnić sobie tą drogą współpracę obydwóch skrajnych skrzydeł.

Przyłącza się tu jeszcze i ten fakt, że rząd austrjacki stoi wśród rozstrzygających rokowań o pożyczkę inwestycyjną. Również w kołach radykalnych na prawicy i lewicy wiedzą, że pożyczka ta jest stanowczą koniecznością życiową Austrji, że trzeba się więc przynajmniej w chwili obecnej, o ile możności, powstrzymać od jakichś politycznych ekstratur. Przy zgodliwej zaś naturze austrjackiej wystarczają trzy tygodnie, by nastąpiła pacyfikacja umysłów i by zapomnieć o najgorszej nienawiści. Nie pozostanie to zapewne bez wpływu i na dalszy rozwój wypadków. I dotąd całą tę nienawiść i polityczną egzaltację podsycało sztucznie wśród mas niewielu przywódców. Społeczeństwo jest u nas bowiem gospodarczą nędzą zbyt obarczone i innemi troskami zanadto owiane, by mogło stanowić podkład pod cele wyraźnie polityczne. Rzeczą też wcale ważną jest, że ten okres pokojowy przypadł na pełnię lata, kiedyto w poprzednich latach wzajemne marsze i prowokacje były szczególnie ostre. Oczywiście, że i w tym roku istnieją stale mniejsze starcia na politycznych zgromadzeniach (ostatnio nawet w najbliższej okolicy Wiednia), ale wszystkie te „boje" nie są czemś dużo więcej, jak zwadami po szynkowniach. Przedtem nie nazywano tych zwad nawet nazwą walki Heimwehry i socjalistów, bo jako skandali wiejskich nie notowano ich wcale w kronice wydarzeń.

Najważniejszym jednak z wydarzeń jest może fakt, że coraz wyraźniej ujawnia się wśród Heimwehry dążność przemiany w partję polityczną. Gdyby się to miało udać i gdyby Heimwehra weszła na demokratyczne tory działalności partyjnej, to oznaczałoby to nietylko chwilowe zarzucenie zamiarów puczu, ale zupełny koniec tego okresu. Można zaś na szczęście właśnie w ostatnich tygodniach zyskać wrażenie, że koniec ten zbliża się coraz szybciej, przez co zakończyłby się też rychło okres „burzy i naporu" wśród austrjackiego ruchu heimwehrowego.

Dr. Otto Deutsch.

Jakie to będą „posunięcia"?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 7. Sin. W sferach politycznych już od kilku dni kursowały uporczywe pogłoski na temat rozwiązania Sejmu, aresztowania posłów, rozpisania nowych wyborów i t. p. Wiadomości te kolportowane były szczególnie w sobotę. Dziś jednak w kołach politycznych zaprzeczają tym wiadomościom. Marszałek Piłsudski prawdopodobnie spędzi jeszcze dłuższy czas w Pikiliszkach i dopiero po jego powrocie z urlopu nastąpią pewne posunięcia. Jakie to będą posunięcia, trudno w tej chwili ustalić.

Po wczorajszych naradach Chadecji odbyło się dziś posiedzenie Centrolewu, które będzie kontynuowane jutro. Chodzi tu o ustalenie terminu wniesienia petycji o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej. Bardzo możliwe, że po złożeniu tej petycji, w każdym razie zaś w terminie prekluzyjnym zwołania żądanej sesji, nastąpią pewne posunięcia.

Na tropie sprawców zamachu na poselstwo sowieckie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 7. Sin. Kilka dni temu rząd polski przesłał informacje rządowi sowieckiemu o stanie śledztwa w sprawie zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie. Z przebiegu śledztwa wynika, że władze są już na tropie zamachowców. Są to prawdopodobnie członkowie organizacji monarchistycznej. — Bliższych szczegółów ze względu na bieg sprawy podać nie można.

Zamiast ulżyć — zaostrza się egzekucje podatkowe!

„Kurjer Warszawski" pisze:

Do organizacyj gospodarczych nadchodzą wiadomości z prowincji o wzmożeniu postępowania egzekucyjnego w stosunku do płatników, zalegających z podatkami. **Egzekucje prowadzone są z całą bezwzględnością, przyczem władze lokalne zupełnie nie liczą się z możliwościami płatniczemi podatników i zabierają na fur manki wszystko, co się da zafantować.**

Podobno takie postępowanie władz lokalnych skarbowych wywołane jest **zarządzeniem ministerstwa. Urzędnicy skarbowi zupełnie otwarcie mówią o tem petentom, że otrzymali pismo w sprawie wzmożenia egzekucyj i że w związku z tem przerwano urlopy egzekutorom skarbowym.** Taka decyzja ministerstwa skarbu uzasadnina jest stale **spadającemi wpływami podatkowemi, co objaśnia się znów pogorszeniem sytuacji gospodarczej.**

Organizacje gospodarcze mają w tej sprawie **interwenjować u ministra skarbu.**

Polska grupa Unji międzyparlamentarnej nie rezygnuje z wyjazdu do Londynu

Warszawa 7. 7. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie polskiej grupy Unji międzyparlamentarnej w związku z odmową ministerstwa spraw zagranicznych wydania paszportów służbowych. Po dłuższych naradach członkowie Unji powzięli jednomyślnie uchwałę następującą:

Zarząd polskiej grupy Unji międzyparlamentarnej pomimo odmowy wydania paszportów służbowych dla jej delegatów utrzymuje decyzję swoją wzięcia udziału w konferencji Unji międzyparlamentarnej w Londynie. Zmiana tego zasadniczego stanowiska może nastąpić w razie nieuzyskania we właściwym czasie przez członków delegacji zwykłych paszportów zagranicznych.

Pochód „lappowców" na Helsingfors

Helsinfors 7. 7. PAT. Pochód wieśniaków odbył się zupełnie spokojnie. Zkolei zorganizowano zebranie w obecności prezydenta republiki, członków rządu, gen. Mannerheim, korpusu dyplomatycznego, oraz rzesz publiczności, liczących około 20,000 osób. Wygłoszono szereg przemówień politycznych oraz o charakterze religijnym. Prezydent podkreślił patrjotyczne konstytucyjne podłoże ruchu. Wśród tłumów panuje entuzjazm. Miasto jest udekorowane.

Helsingfors 7. 7. PAT. Pochód lappowców przeciągnął o godz. 1.30 przed grobami bohaterów. Członkowie pochodu maszerowali z odkrytemi głowami i zachowując wzorowy porządek, złożyli trzy wieńce z szarfami czarno-niebieskiemi, reprezentującemi barwy lappowców na grobach fińskim, estońskim i niemieckim.

Helsingfors 7. 7. PAT. Kierownictwo ruchu lappowców wydało odezwę, w której zaznacza m. in., że nie bierze odpowiedzialności za ewentualne odosobnione akty gwałtu.

Program „lappowców"

Helsingfors 7. 7. PAT. Opublikowany został program, wydany przez lappowców. Program ten domaga się zaprzestania propagandy antyreligijnej i antypatrjotycznej. Wobec tego, że według słów programu intrygi polityczne sejmu zatruwają atmosferę życia politycznego, nie pozwalając na energiczną walkę z komunizmem lappowcy domagają się reformy ordynacji wyborczej i usunięcia komunistów z sejmu i organów administracyjnych. Program zastrzega się, że lappowcy nie dążą do zmiany konstytucji ani do wprowadzenia dyktatury faszystowskiej. Dziś w Helsingforsie zamknięto kilka domów robotniczych, gdzie zbierali się komuniści. W wydanym komunikacie rząd stwierdza, że atmosfera panująca w kraju wymaga specjalnych zarządzeń. Rząd łączy się z ludnością włościańską w dążeniu do stłumienia ruchu komunistycznego.

Porwani komuniści wydani policji

Helsingfors 7. 7. PAT. Dwaj posłowie komunistyczni, uprowadzeni ostatnio z gmachu parlamentu, zostali ubiegłej nocy wydani policji.

Zamachy komunistyczne

Helsingfors 7. 7. PAT. Ostatniej nocy komuniści podłożyli w Rowaniemi w dwóch miejscach ogień wzniecając pożary. Pastwą płomieni padł jeden z magazynów. Szkody wynoszą 2 miljony.

Masaryk i mniejszość polska w Czechosłowacji

Praga 7. 7. PAT. W sobotę i niedzielę, tj. 5 i 6 bm., odbywał prezydent Masaryk podróż po Śląsku Cieszyńskim, witany serdecznie przez ludność miejscową, przyczem przedstawiciele poszczególnych narodowości wygłaszali przemówienie w językach ojczystych, na które prezydent odpowiadał w językach: czeskim, polskim i niemieckim. Ze strony ludności polskiej poza przedstawicielami poszczególnych miejscowości witali p. prezydenta posłowie do parlamentu praskiego Buzek, Chobot, oraz członek sejmu krajowego Jung. Mówcy zapewniali p. prezydenta o lojalności mniejszości polskiej wobec państwa czechosłowackiego. Prezydent Masaryk podziękował przedstawicielom mniejszości polskiej za oświadczenie lojalności, podkreślając, że sprawa mniejszości polskiej bardzo go interesuje i zauważył, że demokracja przewiduje współpracę wszystkich narodów, gdyż współpraca ta zapewni im rozwój i swobodę. — W Karwinie wręczono p. prezydentowi album z fotografjami z życia ludności polskiej i publikację pt. „Polacy w Czechosłowacji".

Projekt Brianda nigdzie nie wywołał entuzjazmu

Paryż 7. 7. PAT. Zaczynają napływać odpowiedzi na memorjał Brianda. Przyznać należy, że nie są one tak entuzjastyczne, jak tego oczekiwano. Ostatnia odpowiedz rządu holenderskiego twierdzi, że grunt dla powzięcia porozumienia nie jest jeszcze przygotowany. Projekt federacji europejskiej — oświadcza w „Figaro" Andre Chaumex stanowi istotnie koncepcję, która razi w chwili obecnej większość krajów europejskich. Projekt ten przypuszcza, że kraje demokratyczne pozbawione są wszelkiego imperjalizmu i wszelkiego poczucia indywidualistycznego oraz, że różne narody dojrzały dostatecznie, aby móc udzielać specjalnych stawek celnych, o których mowa w projekcie federacji. Projekt ten przewiduje, że wszystkie narody i rządy europejskie przyjmują statut nowej Europy. Jest to gruba omyłka. Uczucia solidarności międzynarodowej, którą głosi Francja obce są niestety większości innych narodów europejskich. Wszedzie daje się zauważyć silny prąd na rzecz protekcjonizmu. Stany Zjednoczone dały niedawno najlepszy dowód tego. Poszczególne rządy posługują się internacjonalizmem kiedy jest im to na rękę, lecz w gruncie rzeczy są one nastrojone nacjonalistycznie.

Paryż 7. 7. PAT. Dzisiaj nadeszła do ministerstwa spraw zagranicznych odpowiedź włoska na memorandum Brianda.

P. Prezydent odbywa kurację w Spale

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 7. Sin. P. Prezydent Rzeczypospolitej pozostaje w Spale przez cały miesiąc, celem przeprowadzenia tam kuracji domowej, zapisanej przez lekarzy. P. Prezydent oświadczył lekarzom i osobom, doradzającym mu wyjazd zagranicę, że z kuracji zagranicznej rezygnuje.

Pos. Cieplak nie występuje z BB.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 7. Sin. Poseł Cieplak urzędowo dementuje wszelkie pogłoski o wystąpieniu z klubu B. B. i o wstąpieniu do Stronnictwa Chłopskiego.

Spokojna demonstracja bezrobotnych w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 7. 7. Sin. Dziś o godz. 11 rano przed ratuszem na Placu Teatralnym zebrało się kilkaset bezrobotnych którzy wysłali delegację do prezydjum magistratu z żądaniem pracy i pomocy dla bezrobotnych. Na wezwanie policji demonstrujący rozeszli się w spokoju.

Pierwszy muzułmanin zeznaje

Jerozolima 7. 7. ŻAT. Komisja Ściany Płaczu przesłuchała pierwszego świadka muzułmańskiego. Jest nim naczelny duchowny muzułmańskiego sądu religijnego w Jerozolimie. Swiadek zeznał, że dzielnica „mugrabi" w Jerozolimie zamieszkiwana przez północno—afrykańskich Arabów, stanowi własność muzułmańskiego towarzystwa kościelnego Wakf. Ściana Płaczu jest położona na linji granicznej tej dzielnicy. Na zapytanie adwokata arabskiego zeznaje świadek że również dzielnica przy Ścianie Płaczu jest własnością Wakfu. Według informacji świadka cała dzielnica ofiarowana została Wakfowi przez sułtana marokańskiego Abu Meydan.

* * *

Jerozolima 7. 7. ŻAT. Dochodzenia ustaliły, że Arab, którego trupa znaleziono na linji granicznej między kolonją żydowską Gewa a wioską arabską, pochodzi z pobliskiej wsi Nuris. Krewni zabitego donieśli policji, że Arab został zastrzelony w czasie dokonywania kradzieży.

Katastrofa lotnicza

Londyn, 7. 7. PAT. Z St. Johns w Nowej Funlandji donoszą o katastrofie aeroplanu „De hawilland Noth", na którym dokonano w swoim czasie wspaniałego lotu nad Atlantykiem. **Lotnik jest ranny. Aparat został zniszczony.**

Nowa polityka ekonomiczna w Rosji na widowni

Obrady gospodarcze XVI. zjazdu sowietów

Znaczenie zamkniętego w tych dniach w Rosji XVI-go zjazdu sowietów jest podwójne: z jednej strony dotyczą obrady najwyższej instancji władzy sowieckiej doniosłych problemów politycznych, z drugiej zaś strony obejmują one obszerny program gospodarczy i jako takie wywrą niewątpliwie olbrzymi wpływ na kierunek dalszej polityki ekonomicznej Sowietów. Kwestje gospodarcze właściwie z problemami politycznemi zawsze już były w Rosji ściśle związane, obecnie jednak wskutek całego szeregu trudności gospodarczych, z jakiemi rządowi moskiewskiemu walczyć wypada, zagadnienia gospodarcze w całokształcie problemów politycznych odgrywają specjalnie doniosłą rolę.

Cały przebieg obrad zjazdowych w kwestjach natury gospodarczej odpowiadał ściśle programowi, który zawczasu przez partję komunistyczną został przygotowany. Przy wielkiej dyscyplinie partyjnej cechującej członków stronnictwa komunistycznego trudno było w tej materji oczekiwać zgłaszania jakichkolwiek samodzielnych wniosków i projektów przez poszczególnych delegatów zjazdowych, którzy w zasadzie ograniczają się do ślepego akceptowania projektów, przedkładanych przez czynniki rządzące.

Na czem polegają projekty rządowe w dziedzinie gospodarczej, postawione na porządku dziennym XVI. ogólnozwiązkowego zjazdu sowietów? Przedewszystkiem więc projektowane jest nowe przyspieszenie tempa realizacji planu pięcioletniego, tak, żeby plan ten mógł być wykonany już w ciągu lat czterech, a nie pięciu, jak to pierwotnie ustalono. Rząd powołuje się przytem na znakomite rzekomo sukcesy dotychczasowej realizacji „piatiletki", mimo, iż dane statystyczne nie zawsze zgadzają się z teoretycznemi wywodami rządowych działaczy ekonomicznych. Zaznaczyć tu wypada, iż nie wszyscy delegaci zjazdowi, jak z przebiegu dyskusji wynika, podzielają optymizm rządu w tym kierunku.

Dalej przewidują plany gospodarcze rządu sowieckiego systematyczne kontynuowanie prac nad kolektywizacją wsi rosyjskiej. Jednakowoż na tem polu, jak się zdaje, polityka sowiecka ulegnie pewnym zmianom, które będą wynikiem głośnej „pieredyszki kolektywizacyjnej", zarządzonej w marcu przez Stalina. Zmiany te dotyczyć będą przedewszystkiem stosunku władz rządowych do chłopa średniego, którego jeszcze wczesną wiosną traktowano równie nieżyczliwie, jak tzw. kułaka. *Teraz ma być zachowany wrogi stosunek tylko wobec kułaka, natomiast organy kolektywizacyjne wobec interesów chłopa średniego*, odnosić się mają jak najbardziej życzliwie. O przymusowem kolektywizowaniu chłopów średnich nie może być teraz wogóle mowy, przeciwnie rząd przewiduje nawet okazywanie pomocy i poparcia tym wszystkim chłopom średnim, którzy nie zechcą dobrowolnie wejść do gospodarstw zbiorowych, pragnąc gospodarstwa swe prowadzić w dalszym ciągu na zasadach indywidualnych.

W dziedzinie przemysłu i handlu nie ulegnie prawdopodobnie polityka sowiecka narazie żadnym poważniejszym zmianom. Jedynie w stosunku do drobnych producentów i drobnych kupców prywatnych poczynione zostaną pewne ustępstwa, wynikające z trudności aprowizacyjnych, z jakiemi ZSSR. dzisiaj walczyć wypada. Prawdopodobnie już w czasie najbliższym wydane zostanie specjalne rozporządzenie, ze zwalające na zakładanie w miastach mniejszych prywatnych przedsiebiorstw handlowych.

Reasumując, można więc powiedzieć, o kierunku przyszłej polityki gospodarczej rządu sowieckiego: *w dziedzinie produkcji przemysłowej polityka pozostanie naogół bez zmiany w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego i handlu zrobione zostaną pewne ustępstwa na rzecz indywidualistów", przyczem w szczególności polityka kolektywizacyjna prowadzona będzie na zgoła odmiennych zasadach, niż dotychczas, choć — a to na specjalne zasługuje podkreślenie — kolektywizacja wsi prowadzona będzie w dalszym ciągu.*

W licznych rosyjskich i zagranicznych sferach sądziło się, iż polityka ekonomiczna sowietów w wyniku XVI-go zjazdu ulegnie tak zasadniczym zmianom, jak to miało miejsce w r. 1921. Przypuszczenia te były jednak przedwczesne. W r. 1921 rząd sowiecki porzucił całkowicie swą dotychczasową politykę przymusu ekonomicznego, stosowaną w okresie tzw. wojującego komunizmu. Obywatelom ZSSR. pozwolono wówczas prawie bez żadnych ograniczeń zajmować się handlem, rzemiosłem i gospodarstwem rolnem. Zwrot jaki wówczas zaszedł w polityce gospodarczej sowietów, był tak potężny, że na Zachodzie sądzono, iż dalszy rozwój ekonomiczny Unji sowieckiej odbywać się będzie według zasad, obowiązujących i respektowanych na tem polu w pozostałych państwach europejskich.

XVI-ty ogólnozwiązkowy zjazd komunistyczny tego wszystkiego z sobą nie przyniósł. Przeciwnie, uchwały, które na zjeździe tym zapadły pozwalają przypuszczać, że *o powrocie do tzw. NEP-u nie może być w Rosji narazie mowy.* Nietylko bowiem cele ekonomiczne Stalina, lecz i wszystkie dotychczasowe metody, do celów tych mające prowadzić, pozostają w dalszym ciągu bez zmiany, a nieznaczne ustępstwa, uczynione w stosunku do średnio-zamożnych chłopów i drobniejszych kupców prywatnych, mają jedynie na celu naprawienie błędów, popełnionych przez czynniki rządowe w okresie przyspieszonej kolektywizacji. Ustępstwa te, jak nietrudno przewidzieć, niezbyt długo zachowają swą moc obowiązującą i przy pierwszej lepszej okazji zostaną cofnięte.

Że linja polityczna Stalina w niczem nie ma być w przyszłości naruszona, wynika również ze sposobu likwidowania lewicowej opozycji, zaakceptowanego przez XVI zjazd komunistyczny. Zjazd postanowił udzielić opozycjonistom lewicowym amnestji i przyciągnąć ich ponownie do roboty partyjnej, oczywiście pod tym warunkiem, że zerwą oni wszelki kontakt ze swym dotychczasowym wodzem duchowym, Lwem Trockim. Jak widzimy, *likwidacja opozycji lewicowej odbywa się w duchu pojednania.* Inny zgoła stosunek zajął zjazd do opozycjonistów prawicowych, będących, jak wiadomo wyznawcami bardziej umiarkowanych zasad politycznych i ekonomicznych. Przeciwko przywódcom opozycji prawicowej wygłoszono na zjeździe bardzo ostre mowy, a przywódców „prawego odchylenia" mimo skruchy, ujawnionej przez niektórych z nich, usunięto prawie całkowicie od udziału w pracach państwowych. Zwolennicy „linji generalnej" Stalina atakują w sposób jaknajbezwzględniejszy właśnie opozycję prawicową, przeciwko której walka ma być jeszcze bardziej zaostrzona. Jednem słowem, wszystko to wskazuje na to, że o jakimkolwiek zwrocie na prawo w polityce rządu sowieckiego nie może być mowy. Przeciwnie częściowo pojednanie z opozycjonistami lewicowymi pozwala przypuszczać, iż *Stalin w czasie najbliższym politykę swą oprzeć zamierza właśnie o elementy lewicowe*, które po marcowej „pieredyszce" usunęły się już były częściowo od stalinowskiej „linji generalnej".

Nowa polityka ekonomiczna rządu sowieckiego, której linja ustalona została na XVI Zjeździe partji komunistycznej nie będzie więc miała nic wspólnego z „nową polityką" z r. 1921. Przeciwnie, będzie ona kontynuowaniem tego kursu politycznego, który wiosną roku bieżącego wywołał tyle wstrząsów i niezadowolenia w Rosji sowieckiej. *(C-s).*

Gdy nawet „piatiletka" się uda...

... potrzebny będzie — nowy plan 5-letni

Wiedeń 7. 7. PAT. Korespondent moskiewski „Neue Freie Presse" pisze, że plan 5—lecia w Rosji sowieckiej prawdopodobnie uda się, o ile nie nastąpią poważniejsze jakieś przeszkody. Pozatem korespondent przedstawia rozpaczliwą sytuację aprowizacyjną w Rosji. Z wyjątkiem robotników i armji ludność w Sowietach, mimo istnienia systemu kartkowego, nie otrzymuje mięsa, obuwia, tytoniu, mydła i lekarstw. To też handel paskarski przybiera niebywałe rozmiary. W Rosji powszechnie spodziewają się, że po przeprowadzeniu planu 5—letniego, t. j. w roku 1932, wrócą normalne stosunki. — Atoli już teraz okazuje się, że po zakończeniu tego planu potrzebny będzie nowy plan 5—letni — przyczem zależność Rosji sowieckiej od zagranicy coraz bardziej będzie się zwiększała. Zależność ta wpłynie na wewnętrzną i zagraniczną politykę Związku sowieckiego. Celem uniknięcia braku pracy, co dla systemu sowieckiego byłoby zabójcze, Sowiety zmuszone są do coraz dalszej industralizacji. Zdaniem korespondenta, wytworzyła się taka sytuacja, że nie Sowiety panują nad industralizacją, lecz industrializacja wywiera wpływ na politykę Sowietów.

Wiedeń 7. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Amerykańskie władze celne zakwestjonowały przesyłkę 4 miljonów sztuk rosyjskiego drzewa, uzasadniając krok swój tem, że drzewo to było wyrąbane przez więźniów, albowiem rząd sowiecki używa do wyręby lasów na terytorjum murmańskiem deportowanych.

Manewry floty czarnomorskiej

Moskwa 7. 7. PAT. Flota czerwonomorska, — jak donosi prasa, — odbywa manewry w okolicach Krymu. Oprócz ćwiczeń należy do zadań sowieckich marynarzy również prowadzenie politycznej propagandy wśród ludności południowego wybrzeża Rosji sowieckiej.

Wznowa się śmierć Ejsmonda

Warszawa 7. 7. PAT. Wobec błędnych informacyj, podawanych przez prasę, Min. W. R. i O. P. wyjaśnia iż p. Janusz Domaszewski nie jest profesorem uniwersytetu, natomiast jest profesorem szkoły średniej, pracownikiem zakładu Fundacji Kórnickiej, członkiem Państwowej Rady Ochrony Przyrody i prowadzi dział przyrody w Muzeum Tatrzańskiem w Zakopanem.

Warszawa 7. 7. PAT. W dniu dzisiejszym minister Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. Dr. Sławomir-Czerwiński, wyjechał na 4—tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Samobójca wywołał pożar w lasach ks. Pszczyńskiego

Katowice 7. 7. PAT. Onegdaj w południe wybuchł nagle pożar w lasach ks. Pszczyńskiego, niszcząc kilka morgów młodego lasu. Zaalarmowana straż pożarna z pomocą robotników leśnych zdołała w ciągu trzech godzin pożar zlokalizować. W czasie akcji ratunkowej znaleziono w lesie wisielca w wieku lat około 22, przy którym nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, pozwalających stwierdzić jego tożsamość. W toku dalszych dochodzeń ustalono, że denat przed popełnieniem samobójstwa zwinął wszystkie swoje papiery i dokumenty do kamizelki i następnie zapalił je, powodując pożar lasu.

Przed XVII. Kongresem Sjonistycznym

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zamianowała p. Dra Franciszka Kaahna w Morawskiej Ostrawie kierownikiem biura XVII. Kongresu Sjonistycznego.

Wywiad z inż. Kapłańskim, członkiem Egzekutywy A. Ż.

Londyn (ŻAT) Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej inż. S. Kapłański udzielił ŻAT-nej wywiadu, w toku którego oświadczył m. in.:

Stosunki między dr. Weizmannem a Urzędem kolonjalnym normalizują się. Całkowicie bezpodstawne są informacje „Jewish Chronicle", jakoby rząd miał się uskarżać na to, że dr. Weizmann trzyma się zdala od urzędu kolonjalnego. Zgodnie z informacjami inż. Kapłańskiego, sir John Simpson nie zdąży przedstawić swego sprawozdania rządowi przed końcem lipca, kiedy parlament prawdopodobnie będzie na wakacjach. Członkowie parlamentu będą zatem poinformowani o zaleceniach sir Simpsona dopiero późną jesienią. Jest zatem zrozumiałem, iż interesy sjonistyczne wymagać będą w międzyczasie szczególnej czujności, gdyż istnieje niebezpieczeństwo, że w czasie wakacji parlamentu urząd kolonjalny powziąć może decyzję o wrogim dla sjonizmu charakterze. Sądzić jednak należy, iż będąc pod wrażeniem protestów żydowskich na całym świecie, rząd będzie bardziej oględny w swych dalszych decyzjach.

Po ugodzie w amerykańskim ruchu sjonistycznym

Nowy Jork (ŻAT) Prasa żydowska w Ameryce wyraża zadowolenie z powodu ugody, osiągniętej między poróżnionemi dotychczas ugrupowaniami w łonie organizacji sjonistycznej w Ameryce. W wywiadach, udzielonych przedstawicielowi ŻAT-nej pp. Louis Lipsky, Jakób de Haas, rabin Stephen Wise i Morris Rottenberg dali wyraz przekonaniu, iż osiągnięta ugoda z brandeisistami będzie wielce korzystną nietylko dla sjonizmu amerykańskiego, lecz również dla wszechświatowego ruchu sjonistycznego.

25 sjonistów zesłanych na Syberję

Moskwa (ŻAT) W tych dniach zesłanych zostało na Syberję 24 członków organizacji Cei rei Sjon, oskarżonych o nielegalną działalność w Moskwie i Leningradzie. Śród zesłanych jest 7 kobiet. Oto nazwiska zesłanych: z Moskwy — Izrael Gluzman, Tauba Wiszniewska, Lipa Rojzman, Mojżesz Belfer, Izaak Kacenelson, Abraham Zelman, Jakób Lipszyc, Boruch Bejlin, Abraham Bejlin, Abraham Barski, B. Lewitasówna i Mendel Gerwic, z Leningradu — Abraham Raduski, Borys Lerer, Mania Wolower, Fania Juchtman, Fruma Lerer, China Kaplan, Saul Lejkin, Izaak Chutorski, Łazarz Goldstein, Sara Kanserman, Zalman Wajsberg oraz Jakób Wasiński.

II. kongres światowego związku studentów żydowskich

Generalny sekretarjat Światowego Związku Studentów Żydowskich komunikuje: Drugi kongres Związku odbędzie się dnia 2-go sierpnia br. w Antwerpji. Wszystkie należące do światowego związku organizacje krajowe zechcą porozumieć się z generalnym sekretarjatem na adres: Dr. Eduard Pachtmann, Wiedeń VIII. Daungasse 1.

Waldemaras winowajcą zeszłorocznego pogromu w Słobódce

Kowno (ŻAT) Na zjeździe litewskiego stronnictwa ludowego byli towarzysze partyjni prof. Waldemarasa publicznie oskarżali b. dyktatora, iż z jego inicjatywy i zarządzenia w Słobódce zorganizowany został w dniach 1 i 2 sierpnia 1929 pogrom na miejscowych Żydów. B. dyktator złożył w tej sprawie oświadczenie które jednak nie było przekonywujące i zostawiło wrażenie, iż on właśnie był głównym winowajcą owego pogromu.

Bł. p.

DAWID STERNBACH

PODPUŁKOWNIK W. P.

zmarł dnia 6 lipca 1930 r. po długich i ciężkich cierpieniach

Wyprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek nastąpi we wtorek, dnia 8 lipca br. o godz. 3-ej popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu izraelickim w Krakowie. Na smutny ten obrzęd zapraszają w nieutulonym żalu pozostali

Córki i zięciowie.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

TRZY WYJŚCIA

„Chwila" wywodzi, że istnieją trzy wyjścia z obecnej sytuacji. Jedno — to rozwiązanie Sejmu i rządzenie bez niego! Rozum polityczny i zdrowy rozsądek odrzucają to wyjście.

Drugą ostatecznością, ostatecznością, w którą zresztą najmniej sama opozycja wierzy, mogłaby być próba zaeksperymentowania z restytucją rządów parlamentarnych w Polsce. Czy trzeba wskazywać, iż gdyby nawet zaistniała obecnie możnoć stworzenia przez Centrolew rządu, rząd ten nietylko nie dysponowałby elementem siły, nie byłby rządem silnym, jakiego w opinji wszystkich państwo potrzebuje, ale w zgodnej dotychczas opozycji zarysowałyby się nagle i wehementnie wszystkie te rysy i przeciwieństwa, jakie tych sześć stronnictw krakowskiego kongresu oraz narodowej demokracji wzajemnie dzieli. W tej dziedzinie parlamentaryzm polski niczego się nie nauczył i do uzdrowienia nie dojrzał. Już nieraz, a szczególnie w okresie, gdy rządy p. Świtalskiego zostały zlu zowane rządami p. Bartla, — okazywało się, że **maksymalistyczny program stronnictw w Polsce po to jest wysuwany aby móc dojść do minimalnego programu, do kompromisu, do współpracy z rządem.** I kongres krakowski, jak w radykalnych enuncjacjach się wypowiadał z **pewnością nic innego nie miał na celu, jak torować drogę temu stanowi, ażeby rydwan państwowy obie te konieczne dla unormowania bytu politycznego siły: władzę ustawodawczą i wykonawczą posiadał w zaprzęgu.** Więc i ewentualność pełnego oddania dyspozycji nad formowaniem rządu parlamentowi nie przyniosłaby w tym momencie rozwiązania przesilenia obecnego i zasadniczej zmiany na lepsze.

Pozostaje trzecia ewentualność — pacyfikacja.

ŻYDZI WOBEC CENTROLEWU.

Pos. Rosmarin pisze w „**Momencie**":

Pod kątem interesów żydowskich **nie odnosiliśmy** się i nie odnosimy się ze zbyt wielkiem **zaufaniem** do kongresu krakowskiego. **Nie dlatego**, że nas, Żydów, pominięto przy składzie **kongresu**. Jest jeszcze wielką wątpliwością, czy **wzięlibyśmy** udział w kongresie, nawet gdyby **nas** zaproszono. Wszak wiemy z przeszłości, że **gdy ugrupowania Centrolewu dochodzą do władzy, także nie wypełniają słusznych postulatów ludności żydowskiej.** Pamiętamy dobrze stosunek do Żydów w pierwszych czasach niepodległości Polski, gdy ugrupowania te stały u steru państwa. Pamiętamy doskonale ich ówczesne **czyny**. Dla nas, Żydów, kongres krakowski przedstawiał akcję, która może spowodować zamieszki wewnętrzne, a rzeczywistość już nas nauczyła, że przy wszelkim chaosie w kraju cierpią przedewszystkiem Żydzi.

Nie taimy zgoła, że jesteśmy stanowczymi zwolennikami parlamentaryzmu. Jesteśmy nawet za zdecydowaną walką o wolną i godną trybunę, z której także i my moglibyśmy swobodnie, mężnie i nieustraszenie bronić naszych praw i walczyć przeciwko krzywdom, wobec nas popełnianym. Mimo to bardzo dalecy jesteśmy od entuzjazmowania się wystąpieniami Centrolewu. Pomimo naszego niezadowolenia z obecnego rządu i rezimu, pomimo, że wobec nas Żydów, rząd ten nie wykazał ani szczypty zrozumienia w duchu naszych najelementarniejszych żądań, jak i dawniejsze najreakcyjniejsze rządy, — mimo to wszystko nie ogarnia nas entuzjazm na myśl, że zgrupowania Centrolewu mogą ująć w swe ręce ster rządów.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

HANKA ORDONÓWNA, HANUSZ I JAROSSY ZAANGAŻOWANI DO AMERYKI.

Ekspozytura warszawska wytwórni amerykańskiej Metro Goldwyn Mayer donosi: Amerykańska wytwórnia filmowa Metro Goldwyn Mayer zaangażowała do swych filmów dźwiękowych Hankę Ordonównę i Karola Hanusza. Pozatem podpisano kontrakty z Fryderykiem Jarossym jako reżyserem, Drem Pietraszkiem i Andrzejem Włastem jako autorami tekstu oraz kompozytorem, współpracownikiem „Morskiego Oka", Henrykiem Warsem. Kierownikiem polskiej produkcji Metro Goldyn Mayer jest p. Chrisman. Wyjazd polskich artystów do wytwórni Metro Goldwyn Mayer nastąpi w przyszłym tygodniu. Wystąpią oni w filmach obok Johna Gilberta, Buster Keatona, słynnego Slima. (PAT).

WACŁAW GĄSIOROWSKI OSIEDLA SIĘ Z POWROTEM W POLSCE.

Przybył wczoraj do Gdyni z wycieczką Polaków z Ameryki znany powieściopisarz Wacław Gąsiorowski i postanowił z powrotem osiedlić się na stałe w Warszawie, którą opuścił przed laty 30. Gąsiorowski weźmie udział w zjeździe „armji błękitnej", jako organizator szeregów polskich w Ameryce.

— o —

— **OSTATNI TYDZIEŃ SEZONU TEATRALNEGO.** Teatr miejski kończy w najbliższych dniach sezon 1929/30. Na ostatnie przedstawienia, grane będą na zmianę ostatnie dwa wielkie sukcesy repertuaru „Brat marnotrawny" Oskara Wilde'a i „Kres wędrówki" Sheriffa, obie z udziałem J. Węgrzyna. Wytworna i nadzwyczaj zabawna komedja Wildea' „Brat marnotrawny" ukaże się dziś po raz 3-ci, jutro po raz 4-ty. W czwartek przedostatnie powtórzenie „Kresu wędrówki" na **przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych.**

Pielgrzymki sierót wojennych na groby Nieznanego Żołnierza

W dniu 14 lipca br. na zaproszenie „Fidac Auxiliaire" — żeńskiej sekcji Fidac'u, przyjadą do Paryża z szeregu państw, należących do Międzyaljanckiej Federacji b. Kombatantów (Fidac), sieroty po poległych żołnierzach armji państw sprzymierzonych. Zaproszone zostały również sieroty po poległych żołnierzach polskich.

„Fidac Auxiliaire" zamierza organizować corocznie pielgrzymki sierót wojennych na groby Nieznanego Żołnierza w każdym kraju Ententy. W roku bieżącym, dzieci, które przybędą na grób Nieznanego Żołnierza w Paryżu, wezmą udział w obchodzie święta narodowego Francji i zapalą znicz pod „Łukiem Zwycięstwa".

Sieroty po poległych zabawią w Paryżu tydzień pod opieką żeńskiej sekcji Fidac'u; przyjęte będą przez prezydenta Republiki oraz podejmowane przez władze miejskie Paryża.

„MATKI ZŁOTEJ GWIAZDY" NA GROBACH SWYCH SYNÓW WE FRANCJI

W Stanach Zjednoczonych wszystkie matki, które podczas wojny straciły swych synów we Francji, otrzymały odznaczenie w postaci złotej gwiazdy. Nazywają je powszechnie „Gold Star Mothers". Obecnie rząd Stanów Zjednoczonych urządził wycieczkę „Gold Star Mothers" do Francji, by dać matkom sposobność odwiedzenia grobów swych synów. Niedawno pierwszy transport tych matek przybył do Francji. W tym roku odwiedzi Francję 5000 matek. Wszystkie koszta ponosi rząd, który do każdego transportu przydziela specjalnych oficerów. Także i w przyszłym roku odwiedzą Francję te matki, które jeszcze nie były na grobie swych synów.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku akcyj i walut

Warszawa, 7 lipca.

Na giełdzie akcyjnej w tygodniu ubiegłym nie zanotowano prawie żadnych zmian. Obroty w dalszym ciągu były ograniczone. Z akcyj bankowych ruchliwszy był jedynie Bank Polski. Akcje metalurgiczne cieszyły się minimalnym tylko popytem. W dziale papierów państwowych wykazywały listy zastawne nadal tendencję mocną przy dużych obrotach, natomiast ilość tranzakcyj pożyczkami państwowemi zmniejszyła się.

Notowano (pierwsza cyfra z 28/6, druga z 4/7 br.): 7 proc. Poż. Stabil. 88,00. 4 proc. Poż. Inwest. 111,00, 5 proc. Poż. Prem. 62,50 — 61,60, 5 proc. Poż. Konwers. 55,50 — 55.75. 10 proc. Poż. Kolej. 102,50 — 103,00, 4 i pół proc. T. K. Ziemskie 55,75 —6,7, 8 proc. T. K. m Warszawy 76,00 — 77,00; Bank Dyskontowy 116,00, Bank Polski 170,50 — 168,50, Bank Zachodni 73,00, Bank Zw. Spółek Zarobkowych 72,50, Elektrownia Dąbrowiecka 65,00 — 60,00, Firlej 29,00 — 30,00, Warszawsike Towarzystwo Fabryk Cukru 31,50. Starachowice 15,00.

Obroty na giełdzie dewiz nieco się zwiększyły. Kursy naogół większym zmianom nie uległy. Notowano w końcu tygodnia w obrotach giełdowych względnie międzybankowych: dolary 8,88 i pół, dewizy New York 8,908, kabel New York 8,921, Gdańsk 173,43, Kopenhaga 238,90, Londyn za 1 L 43,38, Paryż 35,07 i pół, Praga 26,46 i pół, Zurych 173,07, Sztokholm 239,70, Medjolan 46,74, Wiedeń 125,94, Belgja 124,60, Amsterdam 358,83, Belgrad 15,79, Budapeszt 156,10, Bukareszt 5,30, Ryga 171,80 Berlin 212,71, Tallin 237,30.

Na rynku prywatnym dolary 8.889, ruble złote 4,62, ruble srebrne 1,70, czerwońce sowieckie 1,21 dol

Z ważniejszych wydarzeń na rynkach światowych, wymienić należy obniżenie stopy dyskontowej przez Federal Reserve Bank w Filadelfji z 4 na 3 i pół proc. a F. R. B. w Bostonie z 3 i pół na 3 proc. Banki akcyjne w Czechosłowacji obniżyły z dniem 1 lipca stawki procentowe od rachunków bieżących. Czechosłowacki Bank Narodowy zmniejszył w trzecim tygodniu czerwca obieg banknotów o 204 miljonów do 6.160 milj. kor. czes. Hiszpańska Rada Gabinetowa postanowiła przeprowadzić stabilizację waluty.

W najbliższym czasie wyłoniona będzie w Anglji specjalna komisja, mająca zbadać sprawę przedwojennych długów rosyjskich Wpływy skarbowe w Stanach Zjednoczonych A. P. w roku budżetowym 1929/30 zakończonym w dniu 30/6 br., wyniosły 4.178.000.000 dol., wydatki zaś dol. 3.994.000,000; nadwyżka dochodów stanowi zatem 184,000.000 dol., z czego 76.000.000 wpłynęło z tytułu spłaty zagranicznych długów wojennych.

A. Z. W.

———oOo———

Podatki w lipcu

Min. Skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w lipcu br. płatne są następujące podatki:

1)do 15 lipca państwowy podatek przemysłowy od obrotu osiągniętego w czerwcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe pierwszej i drugiej kategorji i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze

2) do 15 lipca odroczona zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za I kwartał 1930 r w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzonego za rok 1929, przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i nagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia

Nadto w lipcu płatne są zaległości odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również z terminem płatności w tymże miesiącu.

Nieco statystyki podatkowej

Ministerstwo skarbu opracowało dane dotyczące statystyki podatkowej w Polsce za rok ubiegły

Ze statystyki tej wynika, iż osób fizycznych i prawnych, podlegających opodatkowaniu było w roku ubiegłym w Polsce 570.675 Z pośród tej liczby zaledwie 10.937 płatników prowadziło księgi handlowe.

Ogólne opodatkowanie w tej dziedzinie wynosiło 250 miljonów złotych.

Osób płacących podatek od uposażeń było (poza urzędnikami i funkcjonarjuszami państwowymi) 377.625 Opodatkowanie wynosiło 48 miljonów złotych.

W grupie świadectw handlowych i przemysłowych statystyka wykazuje świadectw handlowych 403.358, świadectw przemysłowych 171.505, świadectw dla zajęć przemysłowych 1715 świadectw na handel jarmarczny 73 kart rejestracyjnych 19.405

Razem 599.056 świadectw.

Płatników podatku obrotowego było 574.412, z tego dokonano wymiaru na podstawie ksiąg handlowych w 21.549 wypadkach, ustalono ogólny obrót handlowy i przemysłowy na 22 miljardy 232 miljony złotych Kwota podatku ściągnięta wynosi 365,561.185 zł. Opodatkowanie wynosi zatem średnio 1.6 proc od obrotu

Zjazd żydowskich kupców zbożowych we Lwowie

Jak donoszą ze Lwowa, nastąpiło tam w niedzielę otwarcie zjazdu żydowskich kupców zbożowych z Małopolski i Wołynia Na zjazd przybyło 150 delegatów Obrady zagaił b sen. Rotenstreich który nakreślił obraz sytuacji handlu zbożowego na rynkach światowych oraz w Polsce, przedstawiając w szczególności błędną politykę zbożową rządu. Przez udzielanie tanich kredytów spółdzielniom rolniczym, podkopuje się egzystencję prywatnego handlu zbożem. Społeczeństwo żydowskie — wywodził referent — powinno zaprotestować przeciwko popieraniu z funduszów państwowych instytucyj, które nie przynoszą państwu żadnej korzyści, a tylko sprowadzają ruinę handlu żydowskiego. Wreszcie wskazał referent na szkodliwość polsko- niemieckiej umowy zbożowej.

Nad referatem dra Rotenstreicha oraz nad dalszemi referatami, wygłoszonemi na zjeździe, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Uchwalono powołać do życia organizację, której zadaniem będzie obrona interesów żydowskiego handlu zbożowego w Polsce.

Groźba nieurodzaju na ziemniaki

Według sprawozdań otrzymanych przez organizacje rolnicze, silna susza, trwająca od wielu tygodni ,grozi poważnie całkowitym nieurodzajem na ziemniaki Szczególnie w województwach centralnych większa część zasiewów ziemniaczanych nie wyda w tym roku plonów.

Kurczenie się obiegu wekslowego

Inflacja wekslowa, która w ubiegłych miesiącach przybierała niepokojące rozmiary — skurczyła się wydatnie w ostatnich czasach Poprzedni zalew weksli protestowanych ,poderwał zaufanie, wobec czego zaczęto stosować daleko idącą ostrożność w przyjmowaniu weksli. Rezultatem tego była selekcja materjału wekslowego tak, iż obecnie możemy stwierdzić objaw pocieszający, mianowicie: do banków wpływa już tylko zdrowy materjał wekslowy W związku z tem odsetek protestowanych weksli w bankach prywatnych znacznie się zmniejszył Jednak z drugiej strony obroty wekslowe, jeśli chodzi o ich ilość, są w bankach słabe Przypisać to także należy stosowaniu w szerokiej mierze w niektórych ośrodkach, jak np w Łodzi, zasady gotówkowej przy dokonywaniu transakcyj. Powolne kurczenie się obiegu wekslowego, którego jesteśmy świadkami, przyczyni się niewątpliwie do oczyszczenia atmosfery w naszych stosunkach kredytowych. We wrześniu, październiku można spodziewać się ich poprawy.

Projekty zlikwidowania produkcji soli w Bochni, Łacku, Kossowie i Łanczynie

Wskutek niepomyślnej konjunktury gospodarczej zaznaczyło się u nas również zmniejszenie spożycia soli, co oczywiście odbija się ujemnie na wykonaniu planu finansowego monopolu solnego, przewidzianego ustawą skarbową. W kołach zainteresowanych podniesiono szereg projektów, mających na celu przeciwdziałanie temu zjawisku Zwrócono uwagę na nierównomierność kosztów wydobycia soli w naszych salinach i warzelniach Wielka rozpiętość kosztów tej produkcji nasunęła wątpliwości, czy celowe jest utrzymanie najdrożej produkujących warzelń i salin w Bochni, Łacku, Kosowie i Łanczynie na dotychczasowym poziomie wydajności.

Przeciwko zamiarowi zlikwidowania produkcji soli w tych miejscowościach występuje Ministerstwo przemysłu i handlu, dowodząc. że najdrożej produkujące saliny wschodnie znajdują się w okolicach, zamieszkałych przez ludność ubogą. Pozbawienie pracy około 800 osób powiększyłoby ubóstwo tej ludności.

Zagadnienie obniżenia kosztów produkcji soli celem powiększenia spożycia jest w dalszym ciągu przedmiotem narad w kołach miarodajnych

Jeden z przesądów

— Maniusiu, nie jedz cukru, bo ząbki sobie popsujesz!

Jakże często słyszymy tę przestrogę matek i wychowawczyń, dbałych o białość i całość ząbków swoich pociech.

A zgrozę prawdziwą wywołuje w starszem otoczeniu „łakomstwo“ dzieci, które dorwawszy się do cukiernicy chwytają białe kostki i chrupią je, jak wiewiórki.

Nic fałszywszego, jak rozpowszechnione nawet wśród inteligencji naszej przekonanie o specjalnej szkodliwości cukru i słodyczy wogóle dla zębów.

Cukier i inne słodycze nie więcej szkodzą zębom, aniżeli wszystkie inne pokarmy, gdy resztek ich nie usuniemy z jamy ustnej, a zwłaszcza z pośród uzębienia zapomocą szczoteczki i płukania ust.

Resztki pożywienia, pozostające w uzębieniu naszem, gniją, fermentują, wytwarzają kwasy, które rozkładają emalję i kość zębów.

Z tego powodu równie dobrze, jak mówimy o szkodliwości cukru dla zębów, moglibyśmy mówić o szkodliwości dla zębów — chleba, mięsa, kartofli. Albowiem resztki każdego pożywienia, pozostające w jamie ustnej i tam się rozkładające, źle oddziaływują na nasze uzębienie.

Rozumna matka i wychowawczyni, która naprawdę dba o uzębienie dzieci swoich, nie będzie tedy przestrzegać dzieci, by nie jadły cukru lecz — by po każdem jedzeniu wymyły szczoteczką zęby i wypłukały jamę ustną tak, by żadne resztki pożywienia w nich nie pozostały. A cukru i słodyczy (oczywiście w ilości nie przesadnej) żadna rozumna matka, ani wychowawczyni, dzieciom zabraniać nie będzie.

Dzieci czują instynktowny pociąg do słodyczy, gdyż tego wymaga organizm, który rozwija się, rośnie, a przy ruchliwości dzieci zużywa ogromną ilość kalorji.

Właśnie cukier jest doskonałem „paliwem“ dla organizmu ludzkiego, przyswajalnem, łatwo, bezpośrednio i „bez reszty“

Nie żałujcie tedy dzieciom cukru i dawajcie im go jaknajwięcej i w zwykłej formie i postaci konfitur, kompotów, soków itd

Wystawa jajczarska na X Targach Wschodnich we Lwowie

Wybitna pozycja jaką w polityce naszego handlu zagranicznego zajmuje eksport jaj, wynoszący przeszło 5proc. całego naszego wywozu, czyni s

jajczarstwa jedną z tych dla dochodowości gospodarstwa wiejskiego arcyważnych gałęzi produkcji, która domaga się zarówno troskliwej opieki, jak i stosowania nowoczesnych, racjonalnych metod uprawy. W związku z wejściem w życie od dnia 1 lipca br. nowych przepisów standaryzacji, warunkujących zwolnienie od cła przy wywozie jaj, urządzają Targi Wschodnie wspólnie z komitetem wyłonionym przez Wschodnio- Małopolski Związek Eksporterów Jaj w ramach tegorocznej jubileuszowej swej kampanji specjalny dział jajczarstwa o szeroko zakreślonym programie. Zadaniem jego będzie zobrazować obecny stan tej gałęzi polskiej produkcji rolnej i wszystkich urządzeń związanych z nią samą jak i z handlem jajami. Wystawa Jajczarska, która stanowić będzie składową część działu rolniczego na Targach Wschodnich, tak świetnie zawsze reprezentowanego, zestawi przedewszystkiem poszczególne, odpowiednio dobrane typy produkcji jaj wedle największych jej ośrodków w Polsce, przedstawi dotychczasowe wyniki państwowych przepisów standaryzacji odnośnie do podziału wysyłanych zagranicę jaj na poszczególne kategorje i zobrazuje w tabelach statystycznych i grafikonach nasilenie i kierunki polskiego eksportu jaj. Celom propagandowym i dydaktycznym służyć będzie pozatem wzorowe urządzenie eksportowego składu przeróbczego i praktyczny pokaz sortowania jaj w dwóch typach, a to według wymogów polskich przepisów standaryzacji, oraz wedle faktycznych wymogów w tej dziedzinie zagranicą. Z wystawą związany będzie targ wszelkiego rodzaju maszyn i aparatów stosowanych przy obróbce jaj, oraz środków pakunkowych jak skrzynie, deski na skrzynie, wełna drzewna, opakowania oryginalne itp. Ze względu na to, że w czasie trwania Targów Wschodnich odbędzie się we Lwowie nietylko zjazd Rady Związków Eksporterów Jaj Rzeczypospolitej, ale i ogólno- europejski zjazd importerów zagranicznych, zwołany celem uzgodnienia w skali międzynarodowej, na płaszczyźnie wspólnych interesów, dróg, metod i kierunków racjonalizacji handlu w tej branży, sfery zainteresowane przywiązują do projektowanej wystawy jajczarskiej dużą wagę gospodarczą. W rozwoju naszego handlu jajami odegra ona niewątpliwie pożyteczną rolę.

Ogólnopolski kongres autobusowy w Poznaniu

W dniach 21 i 22 lipca br. odbędzie się w Poznaniu z okazji Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki I-szy ogólnopolski kongres komunikacji autobusowej, pod protektoratem ministra robót publicznych prof. dr. Maksymiljana Matakiewicza.

Prace kongresu podzielone będą między pięć sekcyj: prawną, techniczno- eksploatacyjną, drogową, miejskiej komunikacji autobusowej oraz organizacyjną. Tematem obrad będą najżywotniejsze i najaktualniejsze sprawy komunikacji autobusowej w Polsce, m. in. projekt koncesjonowania przedsiębiorstw atuobusowych, potrzeby komunikacji autobusowej i jej urządzeń, sprawa normalizacji podwozi i nadwozi autobusów, uruchomienie państwowych przedsiębiorstw autobusowych, stosunek komunikacji autobusowej do kolei w Polsce, sprawa ustawy o państwowym funduszu drogowym itd.

Otwarcie kongresu nastąpi w wielkiej reprezentacyjnej sali wystawy. Udział w obradach weźmie około 500 przedsiębiorstw autobusowych z całej Polski.

Pociągi pospieszno-towarowe dla przewozu drobnicy

Poszczególne dyrekcje kolejowe zaprowadzają obecnie w myśl zlecenia ministerstwa komunikacji specjalne pociągi pospieszno- towarowe lekkiego typu o szybkości zasadniczej 60 km na godzinę. Pociągi te zabierać będą przesyłki drobnicowe, zarówno zwyczajne jak i ekspresowe, tak, by w ciągu jednego dnia dochodziły do miejsca przeznaczenia.

Zbliżenie gospodarcze polsko-szwedzkie

Na zaproszenie Izby Polsko- Szwedzkiej w Sztokholmie wyjeżdża p. dr. Tadeusz Spitzer, wicedyrektor Związku Przemysłowców w Krakowie z końcem sierpnia br. do Sztokholmu, gdzie wygłosi wykład pt. „Możliwości współpracy gospodarczej polsko- szwedzkiej". — Przy sposobności zwiedzi p. dr. Spitzer większe zakłady przemysłowe w Szwecji.

Z inicjatywy Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie wyjedzie w jesieni do krajów skandynawskich misja handlowa pod przewodnictwem p. dra Rogera Battaglii, delegata Związku Przemysłowców oraz członka Rady Izby Przemysłowo- Handlowej w Warszawie, która będzie miała na celu nawiązanie konkretnych stosunków handlowych między firmami polskiemi a szwedzkiemi.

Obie te wycieczki mają na celu pogłębienie wzajemnej wymiany produktów oraz aktywizacji polskiego bilansu handlowego.

COFNIĘTE WYMÓWIENIE 2.000 ROBOTNIKÓW. Z Katowic donoszą: Przed kilku dniami szereg największych hut i fabryk górnośląskich wypowiedział pracę przeszło 2000 pracowników. Wobec pewnej poprawy w przemyśle, spowodowanej nadejściem zamówień rządowych i prywatnych przedsiębiorstwa te cofnęły wymówienia i zaniechały dalszych kroków w inspektoracie pracy, zmierzających do redukcji pracowników.

POCZĄTEK EKSPORTU POLSKIEJ MANUFAKTURY DO PERU. W najbliższych dniach odchodzi do portu w południowem Peru- Mollendo, stamtąd zaś dla firmy peruwiańskiej w mieście Arequipa, pierwszy transport kaszmirów wełnianych wyrobu jednej z fabryk w Bielsku. Jest to transport próbny, po którym mogą nastąpić dalsze zamówienia.

CENY SZYN BEZ ZMIANY. Międzynarodowy kartel szyn (Irma) na posiedzeniu swem w Londynie uchwalił pozostawić obecne ceny szyn bez zmiany.

RADJO

Wtorek, 8 lipca

Kraków (312.8) 11'40 Przegl. prasy (PAT). 11'58 Sygnał czasu, hejnał, program. 12'10 Gramof. 13 Kom. meteor. 15'15 Kom. gosp. 16'15 Gramof. 17'35 „Szlakiem rzek karpackich" (Dunajec, Poprad i ich uzdrowiska) — dr. K. Szczepański. 18 Koncert z Warszawy (oMzart, Franck, Czajkowski). 19 Przegl. radjowy — prof. dr. Wilkosz. 19'20 Giełda zboż., rozmait. 19'35 Dziennik radjowy. 19'50 Opera z Poznania: „Samson i Dalila" Saensa, PAT, muz. tan., hejnał.

Warszawa (1411.7) **Łódź** (233.8) Opera.

Katowice (408.7) 12'05 Gramof. 13 Kom. meteor. 16 Kom. gosp. 16'20 Gramof. 17'35 „Ogrodnik śląski". 18 Koncert (p. Kraków). 19 Odcinek powieści. 19'15 Rozmait. 19'25 „Między prawem, a zoologją". 19'50 Opera (p. Kraków), transm. stacyj zagran.

Lwów (385.1) 11'40— 24 p. Kraków.

Wiedeń (516.3) 11, 15'30, 20'50 Koncerty.

Budapeszt (550) 12'05, 17'30 i 21 Muz.

Königswusterhausen (1635) 16'30 i 20 Koncerty.

Oslo (493.3) 18'45 i 20'30 Muz.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Z. H., PRZEMYŚL: Proszę się zwrócić do Org. Sjońskiej, Kraków, Stradom 15.

E. W.: Musi być odpowiedni paszport.

NADESŁANE

LORENZ SCHERLAG.

Srebrzysty śmiech

Wesołe to było stworzenie, ta Liza, a umiała się śmiać... śmiać! Gdy w gorące dnie lata biegała po łące, toczył się jej śmiech przed nią niby srebrna kula.

Liza miała rodziców i starą ciotkę. Wszyscy troje byli jej mili. Szczególnie matka. Była dobrą, o wiele lepszą niż ojciec.

Hans Fellner nazywał się jej ojciec. Był on doorcą leśnym. Wracał do domu zwykle późnym wieczorem, czasem zaś — szedł potem jeszcze do karczmy. O Lizę troszczył on się mało.

Wszyscy czworo zamieszkiwali mały domek, który matka Lizy odziedziczyła po swoich rodzicach.

Domek stał za wsią. Przed nim rozciągała się łąka, szeroko, niby stężałe morze, gubiąc się gdzieś daleko w niebie.

Za domkiem był las, poważny, a drzewa jego szeptały sobie tysiączne rzeczy. Liza myślała: drzewa opowiadają sobie o wszystkiem złem, które przez tyle, tyle lat po ziemi szło... Unikała lasu.

Gdy burza nawiedzała ziemię biorąc niebo w swe mocarne pięście, kiedy grzmiało i błyskało, wówczas zginały się drzewa w żałosnym jęku. Liza siedziała wtedy cicho w izbie, a ilekroć jeki lasu przez drzwi i okna silniej wdzierały się, wstrząsał nią dreszcz, zapierający jej oddech.. Obawiała się lasu.

W równej mierze, w jakiej napawał ją lękiem las, wabiła ją łąka. W słoneczne dnie letnie goniła często godzinami po łące, zwracając swój radosny śmiech w stronę lasu. Jakby niewidzialnemi dłońmi chwytał las jej śmiech, niósł daleko — hen, że aż cała łąka się śmiała. A Liza nadsłuchując, stała cicho i kiedy wracające od lasu echo jej śmiechu dziwnie czysto brzmiało, składała ręce z nabożeństwem i nieświadomie klękała wtedy jej dusza przed misterjum Wszechświata.

Liza nie miała żadnych rówieśniczek. Bawiła się sama na szerokiej łące, uważając swoją samotność za rzecz zupełnie naturalną. Czuła się swobodna i szczęśliwa.

A gdy zmęczona od śmiechu i gonitwy wracała do domu, opowiadała jej matka bajki. Oparłszy główkę o kolana matki, słuchała Liza uważnie i zdawało jej się, że sama jest wśród rusałek i czarodziejów. Kiedy zasypiała, rozbierała ją matka ostrożnie, kładła do łóżeczka i całowała. Chwilami budziła się Liza, ale udając, że śpi, poddawała się bez poruszenia pieszczotom matki.

Liza miała osiem lat, gdy zachorowała jej matka. A gdy pewnego dnia wróciła z łąki, zastała płaczącego ojca. Coś poruszyło się w jej duszy. Dlaczego ojciec płacze? Patrząc na niego, płakała sama. Nazajutrz przyszli jacyś obcy ludzie i zabrali matkę z domu.

Liza została samą, bawiąc się lalką, którą jej matka ze starego sukna uszyła. Nie wiedziała, dokąd zaniesiono jej matkę. I nagle odczuła pustkę dokoła siebie. Odrzuciła lalkę, wołając za matką. A kiedy nikt nie odpowiadał — ogarnęło ją przerażenie. Jakgdyby przeczuwając swoje nieszczęście, rzuciła się na ziemię i zapłakała żałośnie.

...Nastały ciężkie dni. Ciotka Róża objęła gospodarstwo w domu. Ta stara mrukliwa panna żyła jak wytresowane zwierzę, z dnia na dzień, nie odnosząc się do niczego w świecie z miłością.

Z początku myślała Liza, że matka wróci. Lecz wkrótce zrozumiała, że już matki swej nigdy nie zobaczy. I stawała się smutną, coraz bardziej smutną...

Ojciec zwykł teraz spędzać wieczory poza domem. Wracał późno w nocy. A pewnego ranka zobaczyła go Liza upitego, leżącego w ubraniu na łóżku. Ciotka Róża błagała go, aby unikał karczmy, za co obrzucił ją przekleństwami i nakazał milczenie. Wieczorem znowu go w domu nie było.

Czternasta wiosnę kończyła Liza, gdy śmierć ponownie weszła do ich domu. Znowu przyszli obcy ludzie i wynieśli ciotkę Różę.

Gdy nazajutrz ojciec wyszedł z domu pozostała Liza całkiem samą. Przypomniała sobie matkę, dzień jej śmierci i zdawało jej się, że matka dopiero wczoraj umarła. Opanowało ją okropne uczucie samotności i opuszczenia. Życie wydało jej się marne i bezwartościowe.

Udała się na łąkę, w stronę lasu.

Był smutny dzień jesienny. Szła powoli po łące, myśląc z westchnieniem o pięknych, bezpowrotnych dniach, kiedy jeszcze miała matkę. Złote nici wspomnień złączyły się w świetlaną tęczę, opromieniającą swoim słonecznym blaskiem minione dni beztroski.

W pamięci odżyły cudowne godziny, gdy rado-

Walka o Scianę Płaczu

Zeznania prof. Borysa Schatza

Jerozolima (ŻAT) Komisja Ściany Płaczu przesłuchała Borysa Schatza, dyrektora szkoły „Becalel" w Jerozolimie, który złożył oświadczenia w sprawie filmu, nakręconego przy Ścianie Płaczu w r. 1910. W przededniu jego zeznań film został zademonstrowany przed komisją. Film przedstawia tłum modlących się przy Ścianie Żydów, przyczem widoczne są krzesełka i ławki dla starców. Świadek zeznaje, iż on sam demonstrował ten film w Nowym Jorku. Między świadkiem a przedstawicielem arabskim Auni Bey Abdi Hadi rozwija się dyskusja na temat świętości Ściany Płaczu. Nie jest istotnem, oświadcza prof. Schatz, czy Ściana Płaczu jest autentyczną z punktu widzenia architektonicznego, tak samo jak nie jest istotnem dla wiernych chrześcijan stwierdzenie archeologicznej autentyczności Kościoła Grobu Pańskiego. Faktem jest, że w ciągu długich stuleci Żydzi odbywali pielgrzymki do Ściany Płaczu, wylewając przy tym zabytku łzy z powodu zburzenia Świątyni Jerozolimskiej.

Jerozolima (ŻAT) Do reprezentacji muzułmańskiej przed Komisją Ściany Płaczu przyłączyło się trzech delegatów muzułmańskich z Indji. Jak donoszą, są to uczeni muzułmańscy. Egzotyczni goście noszą zielono-złote turbany oraz haftowane w złote i białe desenie pantofle.

Komisja przesłuchała archeologa angielskiego Mishussey. Świadek mieszka w Jerozolimie od r. 1900. Od pierwszych dni jego pobytu w Jerozolimie p. Mishussey zwiedzał Ścianę Płaczuś Stwierdza on, iż Żydzi zawsze posługiwali się krzesełkami przy Ścianie Płaczu. Przynosili również rodały. W r. 1902 lub 1903 świadek przez dłuższy czas mieszkał wśród felachów. Stwierdza on, iż nigdy nie słyszał, aby wspominali oni o Ścianie Płaczu. Nigdy też nie zauważył, ani nie słyszał o tem, jakoby muzułmanie zwiedzali w specjalnej intencji Ścianę Płaczu. Po raz pierwszy dowiedział się o tem dopiero przed niespełna dwoma laty, w r. 1928. Odpowiadając na pytanie, zadane mu przez przedstawiciela muzułmańskiego Auni Bey, świadek oświadcza: Wiem, iż arabskie określenie do Ściany Płaczu „el burak" jest nowo-utworzonym wyrazem.

Dokumenty mówią!

Jerozolima (ŻAT) Adw. Eljasz wręczył komisji dla Ściany Płaczu niezwykle doniosły dokument rządu tureckiego, który ma wielkie znaczenie przy odparciu argumentów arabskich o status quo, które rzekomo nie zezwala Żydom na umieszczanie krzeseł przy Ścianie W toku obrad komisji kilkakrotnie wspomniano o zatargu z r. 1918 w sprawie ławek. Kilku świadków oświadczyło, iż władze tureckie w Jerozolimie zabroniły umieszczać ławki przy Ścianie. Muzułmanie kwestjonowali twierdzenie władz jerozolimskich. Obecnie dr. Eliasz przedstawił oficjalny dokument rządu tureckiego w tym przedmiocie. Dokument ten datowany jest z Konstantynopola z dnia 11 lutego 1912. Stwierdza on, iż rząd turecki polecił władzom wilajetowym w Jerozolimie wycofanie zakazu umieszczania ławek przy Ścianie Płaczu podczas nabożeństw żydowskich. Dokument został również ogłoszony w czasopiśmie żydowsko-francuskiem „L'aurore", które wówczas ukazywało się w Konstantynopolu (obecnie w Kairze). Przy tej okazji dr. Eliasz przedstawił inny dokument — pismo super-intendenta policji okręgu jerozolimskiego z dnia 1 października 1926, na mocy którego zezwala się służce przy Ścianie Płaczu umieszczać krzesełka polowe dla modlących się przy Ścianie starców.

Płacząca ława przysięgłych i płaczący trybunał — uwalniają mordercę

Rzecz dzieje się, rozumie się, w Paryżu, gdzie mężobójstwa czy żonobójstwa, popełnione pod wpływem gwałtownego afektu, karze się zwykle bardzo łagodnie względnie nawet uwalnia się morderców Ostatnio dużą sensację wywołał proces przeciwko Tyberjuszowi Friedmannowi.

Przed trybunałem stał młody elegancki człowiek, trochę przeżyty i niebardzo inteligentny, ale widocznie inteligencja starczyła mu do zrobienia wcale ładnej karjery. Friedmann pochodzi z Rumunji i studjował w Paryżu medycynę, ale nie myślał tyle o studjach ile o rozkoszach w jakie obfituje ten „Babilon narodów". Doszło nawet do tego, że rodzice się go wyparli i go wydziedziczyli.

Monsieur Tyberjusz Friedmann wziął się wówczas do pracy i szczebel po szczeblu doszedł do wielkiej fortuny. Był naprzód komiwojażerem, później stał się monterem, był tancerzem, sprzedawał lody, a nawet stał się właścicielem kinoteatru Zebrał trochę grosza i otworzył fabrykę perfum. Poszczęściło mu się tylko dzięki nowej puderniczce, która puścił w obieg. Szczęście ma widocznie swoje kaprysy, bo puderniczka Friedmanna niczem się nie różniła od innych puderniczek, ale losy chciały, by puderniczka przez niego skonstruowana stała się ostatnim krzykiem mody. Friedmann w ten sposób stał się miljonerem.

W pewnym magazynie męskiej bielizny poznaje przyszłą swą żonę, Renee Vignon. Była to młodziutka, 21 lat licząca, bardzo ładna i elegancka sprzedawczyni w tym magazynie. Friedmann w niej sie zakochał i nawiązał z nią stosunek, przeciwko czemu lekkomyślna Renee wcale nie oponowała, zastrzegając sobie tylko swobodę ruchów. Friedmann chciał ją jednak mieć wyłącznie dla siebie i dlatego chciał się z nią ożenić. I na to się zgodziła Renee, chociaż kochała się wówczas w pewnym lotniku. Po kilku tygodniach pożycia małżeńskiego chwycił Firedmann swą żonę na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej z tym właśnie lotnikiem i na miejscu ją zastrzelił.

Proces stał się atrakcją Paryża. Publiczność składała się z najelegantszych kobiet. Głównym świadkiem był ów oficer lotnik, który całkiem cynicznie przyznał się do stosunku ze żoną Friedmanna, opowiadając rozmaite drastyczne szczegóły. Obrońca miał więc bardzo ułatwione zadanie i w swej mowie przedstawił mordercę żony jako prawdziwego męczennika. Mowa ta wzruszyła tak dalece ławę przysięgłych, że zalewała się łzami. Do chóru płaczących przyłączył się też trybunał i prokurator. Jak było do przewidzenia, Friedmanna na podstawie werdyktu ławy przysięgłych zupełnie uwolniono. Publiczność urządziła mu burzliwą owację...

śnie biegała po łące i swój wesoły śmiech — niby srebrną kulę — lasowi rzucała.

Zapragnęła nagle jeszcze raz się tak śmiać. I zaśmiała się.

Lecz śmiech jej zadźwięczał ostro Jak tępa piła, gdy przecina drzewo. Zabolało ją. Uczuła, że już nigdy nie będzie mogła się śmiać, nigdy! Dusza Lizy drżała, szlochając, zawołała: matko! o matko!...

Stawała się coraz smutniejszą Ojciec przesiadywał teraz częściej w karczmie. I przychodziły dnie, wieczory i noce, że Liza była całkiem sama

Ojciec stawał się dla niej z każdym dniem obcy. Widziała go najczęściej pijanego bezprzytomnego: Zapach alkoholu przerażał ją. Ojciec zaniedbywał obowiązki coraz bardziej. Leśniczy upominał i groził. Gdy nic nie skutkowało, zwolnił go ze służby.

Fellner przeklinał, przysięgając, że zastrzeli leśniczego Lecz gdy noc zapadała, szedł do karczmy, gdzie przepijał ostatniego grosza, zapominając o wszystkiem.

Liza musiała się teraz sama starać o utrzymanie domu. Szyła i cerowała. Później chodziła do miasta i sprzedawała swój towar od domu do domu Często wracała do domu późnym wieczorem, zmęczona i smutna. Ojciec oczekiwał jej niecierpliwie, przeszukiwał kieszenie, zabierając część jej zarobku. Gdy jednak niczego nie znajdywał, poczynał przeklinać, grożąc wyrzuceniem jej z domu.

(Dokończenie nastąpi).

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Recenzja i — bilans

(„Brat marnotrawny", komedja w trzech aktach Oskara Wilde'a).

Na ostatnią premjerę wybrano komedję Wilde'a pt. „Brat marnotrawny". Wybór niebardzo trafny, bo komedja Wilde'a, jak wszystkie zresztą utwory „Króla życia" — z wyjątkiem upajającej wewnętrzną swą muzyką „Salomy" — haftuje na kanwie starej farsy zuchwałe i tą właśnie zuchwałością pociągające paradoksy Fabuła o angielskim młodym człowieku, który ratuje się przed wszechwładnym purytanizmem głupią bajeczką o niemoralnym bracie, pamiętająca zresztą chyba jeszcze czasy Szekspira, nikogo zbytnio nie interesuje. A rozsiane dowcipy i paradoksy ulatniają się po części dlatego, że aktorzy po kilku próbach nie posiadają jeszcze tej suwerennej swobody, by każdą pointę należycie uwypuklić, a po części dlatego, że straszliwe upały czynią nasz umysł mało wrażliwym na tego rodzaju błyskotliwe fajerwerki.

Nawet p. Węgrzyn nie potrafił tej sztuki uratować, bo prawdę powiedziawszy, nie miał właściwie dla siebie roli. Wygłasza wprawdzie paradoksy z nonszalancką swobodą, ale nie jest tak dalece giętkim, by stworzyć groteskowego klowna Nie dziwimy mu się dlatego też wcale, że w drugim akcie ucieka się do rozmaitych gierek i pozwala grać czarnemu wykrzywionemu parasolowi i starym czarnym żałobnym spodniom A zresztą rywalizuje z nim dzielnie p Niewiarowicz, który swą rolę drugiego dezertera z obozu wszechpotężnej filisterji zagrał z wrodzoną sobie brawurą i temperamentem. Niestety tak gorliwie zajadał tartynki i ciasteczka, że zapomniał o paradoksach. Z ról kobiecych wymienić przedewszystkiem należy p. Kłońską Sauerową, która wiedziona trafnym instynktem groteskowo ujęła swoją rolę, główne zaś bohaterki tj. Bednarska i Kostecka zagrały swoje role poprawnie.

* * *

A więc — dotarliśmy szczęśliwie do końca sezonu. Zamykając rok działalności p. dyrektora Trzcińskiego, musimy zestawić bilans. Smutny to jest bilans. Napewno dyrekcja teatru potrafi statystycznie wykazać, że wystawiła tyle a tyle sztuk a m. in. dużo sztuk rodzimego repertuaru. W rzeczywistości nie może się powołać ani na jedną sztukę, któraby się na zawsze zżyła z naszą pamięcią Wszystko, co się w tym roku działo w naszym teatrze, stało pod znakiem zygzakowatego przypadku Wiemy bardzo dobrze, z jakiemi trudnościami musi walczyć prowincjonalna scena, ale nie zwalnia to jej wcale od konieczności utrzymania jakiejś możliwie jednolitej linji repertuarowej. O naszym repertuarze decydowały tylko gościnne występy. A gościnne występy mają to do siebie, że demoralizują pozostały zespół, spychając go tylko do roli sztafażu dla „gwiazdy".

Gdy p. Stępowski rozpoczął u nas swe gościnne występy, byłem pierwszym i jedynym recenzentem w Krakowie, który zwrócił uwagę na grożące niebezpieczeństwo Mogłem to uczynić tem śmielej, ponieważ wysunąłem kandydaturę p. Trzci-

WIADOMOŚCI Z KRAJU

List z Rzeszowa

Demonstracja bezrobotnych. — Przymusowy zarząd realności kahału.

Rzeszów, 7 lipca.

Onegdaj udała się liczna rzesza bezrobotnych złożona z przeszło 400 ludzi do starostwa i zażądała regularnego wypłacania zasiłku ewentualnie pracy. Kwoty 2000 zł. ofiarowanej przez starostę dla bezrobotnych, nie chcieli ci przyjąć, lecz obstawali przy swoich postulatach. Wracając ze starostwa do Magistratu spotkali owi bezrobotni na drodze przypadkowo przejeżdżającego burmistrza, któremu — po zatrzymaniu powozu — delegat demonstrantów przedstawił ich żądania. Po dłuższym djalogu przyrzekł burmistrz Dr. Krogulski uwzględnić życzenia bezrobotnych, którzy następnie w spokoju się rozeszli.

Pisano już w swoim czasie w „N Dz.“ o licytacyjnej sprzedaży ruchomości kahalnych z powodu niezapłacenia egzekwowanej wierzytelności Zakładu Pensyjnego we Lwowie, należnej mu z tytułu składek ubezpieczeniowych. Cena kupna tych ruchomości pokryła zaledwie część odsetek, wobec czego celem ściągnięcia całej pretensji z resztą odsetek i kosztami wniósł Zakład Ubezpieczeń pracowników umysłowych we Lwowie (Zakład Pensyjny) podanie o przymusowy zarząd realności kahalnych. Na skutek dozwolenia egzekucji przez przymusowy zarząd objął onegdaj zarząd przez sąd ustanowiony przymusowy zarządca, a narazie przedmiotem zarządu jest jedna czynszowa realność kahału. Do przymusowego zarządu ma przystąpić Powiatowa Kasa Chorych i prywatna firma, której od roku za dostarczone towary należy się od kahału około 1000 zł.

Takiego sukcesu finansowego nie osiągnął jeszcze prawdopodobnie żaden kahał na świecie. Dopuścić do sprzedaży własnych niezbędnych ruchomości (krzesła, stół itp.) może tylko bezmyślna i nieregularna gospodarka, ewentualnie brak dochodów. Takie wypadki zachodzą bardzo często dziś z powodu ciężkiego kryzysu ekonomicznego u prywatnych osób nie mogących poprostu z braku normalnych i regularnych dochodów ułożyć sobie budżetu dochodów i wydatków. Żyją te jednostki z dnia na dzień, ale nie może tak żyć i pracować instytucja publiczna, jaką jest kahał, którego działalność w każdym kierunku powinna być planowa i dokładnie obmyślona. O naszym kahale tego powiedzieć nie można, a cechuje go bezplanowość, bezprogramowość, bezmyślność i rozrzutność. Już niejednokrotnie zarzuciliśmy te „zalety“ naszemu kierownictwu kahalnemu, do czego musimy wrócić doczekawszy się przymusowego zarządu realności kahalnej, który może za sobą pociągnąć dalsze ujemne konsekwencje.

Kierownictwo kahału trzymające się kurczowo władzy przechodzi nad temi wypadkami do porządku dziennego, lecz owszem dla dogodzenia własnym ambicjom i utrwalenia chaotycznej gospodarki zaciąga nadal pożyczki, łata dziury budżetowe i podwyższa różne opłaty, co jednak nie jest w stanie usunąć obecnej pustki kasowej. Czynności te są dorywcze i przedsiębrane dla pokrycia nagle i nieprzewidzianego wydatku, (w takiej gospodarce wszystko jest niespodziane), a nie dla uzdrowienia gospodarki na dalszą metę. Społeczeństwo żydowskie Rzeszowa powinno donośnym głosem domagać się zmiany systemu i gospodarki kahalnej. Kahał bowiem nie istnieje i istnieć nie powinien dla kilku urzędników i hjen wyborczych, lecz dla całej ludności. Obecnie zaś mimo ciężkich czasów tutejsza ludność żydowska nie ma od kahału żadnej pomocy, choć ona jest konieczna, a kahał jest do udzielenia jej obowiązany! Tak dalej być nie może i nie powinno!! **Rad.**

ŻYCIE ŻYDOWSKIE W KATOWICACH.

(Kor. wł.) Po przeprowadzonej z wielkim sukcesem w naszem mieście kampanji „Keren Hajesod“, przystąpił tutejszy komitet „Keren Kajemeth“ do przeprowadzenia akcji celem zapisania Lorda Balfoura przez żydostwo katowickie do Złotej Księgi K. K. L. Należy się spodziewać, iż akcja ta będzie również uwieńczona powodzeniem, zwłaszcza że na jej czele stoi p. dr. Better znany ze swej energji i ofiarności w pracy sjonistycznej.

Praca kulturalna u nas posuwa się żółwim krokiem naprzód, specjalną uwagę trzeba zwrócić na stow. „Hatikwa“ przy Org sjońskiej, które już prawie rok prowadzi pracę kulturalną wśród młodzieży. Stowarzyszenie to w krótkim czasie swego istnienia zdołało założyć pierwszą w Katowicach bibljotekę żydowską, której otwarcie odbyło się przed kilkoma tygodniami. Na otwarciu p. rab. dr. Chamajdes, który dla rozwoju stowarzyszenia wielce się przysłużył, wygłosił piękny referat o „nauce i książce“.

Org. „Hanoar Halwri“ pracuje ostatnio intensywnie lecz po wyjeździe kierowników tow. Solomonowicza i Duńskiego, na hachszarę pozostała bez kierownictwa. Kom Lok. powinien postarać się o kierowników dla tej organizacji.

Akcja szeklowa jest u nas prawie na ukończeniu i jak z dotychczasowych wyników przewidzieć można ,ilość sprzedanych bież roku szekli znacznie się powiększy Szekle można jeszcze nabyć w nast. miejscach: Bank udziałowy 3-go Maja 30, Scheufeld J. Marjacka 11. Księgarnia Wienera, Szopena 8. **(J. Kerem).**

—o—

ZGON POSŁA JERUZELSKIEGO

W Kaczanówce pow Skałat zmarł onegdaj śp. Ksawery Jeruzelski, poseł z grupy BBWR, major rezerwy, przeżywszy lat 48 Śmierć nastąpiła po dwudniowej grypie, która skutkiem silnej gorączki wywołała zapalenie opon mózgowych. Pogrzeb odbędzie się dziś w Kaczanówce

ZGON WYBITNEGO OKULISTY

Onegdaj zmarł w Warszawie profesor okulistyki Uniwersytetu Warszawskiego dr. Kazimierz Noiszewski, prezes Towarzystwa okulistów polskich, uczony o sławie międzynarodowej. Zmarły pozostawił po sobie bogatą spuściznę naukową w postaci 180 prac medycznych w językach: polskim, rosyjskim, francuskim i niemieckim; był założycielem i redaktorem kwartalnika „Klinika oczna“.

CZEGO NIE ZDOŁAŁ CENTROLEW...

Z okazji niedawnego pobytu premejra Sławka w Druskiennikach, opowiadają sobie letnicy druskieniccy następującą anegdotkę:

Pewien młodzieniec z Białegostoku p. N. F., przechadzając się w tych dniach po parku zdrojowym w Druskiennikach, usiadł w pewnej chwili na ławce obok jakiegoś nieznanego jegomościa. Naraz przystąpił do owego nieznanego obywatela komendant posterunku policyjnego w Druskiennikach, który wyprostowany jak struna raportował coś, zaczynając słowami: „Panie premjerze...“

Młodzieniec teraz dopiero spostrzegł się, że siedzi obok niego premjer Sławek we własnej osobie. Będąc zaś z natury śmiałym, postanowił „uciąć“ rozmówkę z panem premjerem. Pierwszem jego pytaniem było:

— Która godzina teraz, panie premjerze?

P. premjer spojrzał na zuchwalca, odpowiedział poczem czemprędzej opuścił ławkę...

A propos tego zdarzenia mówią w Druskiennikach: Czego nie zdołał Centrolew przeprowadzić w Krakowie, to udało się młodemu człowiekowi z Białegostoku w Druskiennikach. Wypowiedział jedno słowo zaledwie i premjer — „poszedł“.

NOWY KOMISARZ KASY CHORYCH WE LWOWIE

Dotychczasowy komisarz Kasy Chorych we Lwowie, p. Józef Nadzieja ustąpił z zajmowanego stanowiska, a na jego miejsce mianowany został dotychczasowy naczelny lekarz tejże Kasy, p Józef Marczyński.

ROZMOWY TELEFONICZNE PRZEZ PODZIEMIA

Sprawa budowy podziemnych, dalekosiężnych kabli telefonicznych omawiana jest bezustannie w sferach rządowych.

Narazie jest mowa o wielkiej linji podziemnej Warszawa—Katowice przez Łódź, łączącej stolicę z największemi ośrodkami przemysłowemi kraju.

Budowa tej linji miała ulec zwłoce z powodu braku funduszów, jednak firmy instalacyjne udzieliły ministerstwu pocz kredytu 8-letniego na wykonanie tej budowy.

Ponieważ układanie kabli na odcinku Warszawa—Łódź dobiega końca i pozostaje do wykonania tylko budowa wzmacniaczy, przeto należy się spodziewać, iż ten odcinek pierwszej linji podziemnej uruchomiony będzie jeszcze w roku bieżącym.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO B. KOMISARZA POLICJI CARSKIEJ W WARSZAWIE

Na Placu Broni w Warszawie usiłował popełnić zamach samobójczy przez wypicie większej ilości karbolu 62-letni Sergiej Mitiułow, stały mieszkaniec warszawskiego „cyrku“ (przytułek dla mętów społecznych). Mitiułowa przewieziono w bardzo ciężkim stanie do szpitala.

Przed laty 20 był Mitiułow osobistością dobrze znaną na gruncie warszawskim. Zajmował on stanowisko komisarza tajnej policji i w tym charakterze dał się ludności warszawskiej porządnie we znaki. Przed kilku dniami spotkał Mitiułow na ulicy pewnego starego Żyda, któremu przed laty, za czasów swych „rządów“ wielką krzywdę wyrządził. Ów Żyd poznał w starym włóczędze dawnego ciemiężyciela. Przystąpił do niego i wręczając mu pewną kwotę, rzekł:

— Za mnie los ci już zapłacił. Przebaczam ci twoje przewinienia.

Wróciwszy wieczorem do przytułku, Mitiułow opowiedział towarzyszom swą niezwykłą przygodę. Był nią tak do głębi wzruszony, że nazajutrz całe otrzymane pieniądze — przepił, poczem postanowił skończyć z nędznem swojem życie.

---

skiego w chwili, kiedy jemu samemu się o tem nie śniło. Nie żałuję tego bynajmniej, albowiem nie zmieniłem wcale swego stosunku do p. Trzcińskiego i dalej go uważam za rasowego człowieka teatru, po którym się wiele nietylko można, ale należy spodziewać. Niestety, p. Trzciński nie okazał w pierwszym sezonie tej aktywności, której od niego oczekiwano. Mam wrażenie, że nie miał, być może, należytej swobody ruchów, dlatego nasz teatr stał się teatrem gościnnych występów, a kierowano nim tak jak biurem koncertowem. Istnieje jednak wielka różnica między teatrem a biurem koncertowem, a to co dobre jest dla tego ostatniego, jest wielce szkodliwe dla teatru. P. Trzciński nie wyzyskał wszystkich możliwości, jakie miał do dyspozycji. Wystarczy wskazać na okoliczność, że jeden z największych polskich artystów p. Józef Sosnowski mógł tylko zupełnie okolicznościowo zetknąć się z publicznością. Zaalarmowaliśmy niedawno opinję publiczną, że p. Sosnowski odchodzi z Krakowa. Nasz apel przeszedł jednak bez echa. Korzystamy więc jeszcze raz ze sposobności, by wezwać odpowiednie czynniki do czujności. Chcemy nazwać rzecz po imieniu, dlatego twierdzimy, że p. Sosnowski nie jest wcale jeszcze tak stary, by nie mógł być nadal filarem poważnego dramatu.

Uważałem za swój obowiązek powiedzieć, to co myślę i czuję. Zdawkowe komplimenty i zatajanie obaw nie są na miejscu w stosunku do p. Trzcińskiego, który, gdyby chciał, mógłby być naprawdę idealnym dyrektorem teatru. Noblesse oblige! Oby przyszły sezon ziścił nadzieje, jakie kulturalny Kraków łączył z osobą p. Trzcińskiego!

A na zakończenie jeszcze jedna tylko uwaga. Występuję z publiczną inicjatywą, by do współpracy w naszym teatrze przyciągnąć cieszącego się w Krakowie — i to zasłużenie — olbrzymią popularnością p. Zygmunta Nowakowskiego. To, że p. Nowakowski był dyrektorem teatru, nie powinno być wcale przeszkodą w jego pracy na deskach teatru im. Juljusza Słowackiego w Krakowie. Wszak p. Jessner przestał być intendantem państwowych teatrów w Berlinie, a mimo to pracuje nadal jako reżyser tych teatrów. Wiemy, że p. Nowakowski korzysta z każdej sposobności, by nawiązać na nowo kontakt z polską sceną, a tylko w pauzach pisuje swoje dowcipne fejletony. Jestem przekonany, że ze satysfakcją porzuci pióro, gdy będzie miał znowu placówkę, na której niejednokrotnie dał się poznać jako wielki aktor i bardzo pomysłowy reżyser. Reżyserów zbyt dużo p. Trzciński chyba nie posiada, a zwłaszcza takich jak p. Nowakowski. **M. Kanfer.**

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec b. r. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

KRONIKA

Wschód słońca 3. m. 24	Lipiec 8 Wtorek 12 Tamus 5690	Zachód słońca 19. m. 57

Delegacja związku urzędników u p. wojewody krakowskiego

Onegdaj p. wojewoda Dr. Kwaśniewski przyjął delegację wojewódzkiego Związku Zrzeszeń Pracowników Publicznych w osobach: prezesa Dr. Krajewskiego, wiceprezesów: Dr. Czaplińskiego, dyr. Górki oraz gen. Niklasa i pani Suczyniec. Dr. Krajewski przedłożył p. wojewodzie memorjały w sprawie: 1) przyspieszenia wypłaty komornego za rok 1928; 2) zamierzonej podwyżki komornego; 3) nieuzasadnionej drożyzny chleba odnośnie do cen mąki i zboża. P. wojewoda odniósł się do wszystkich tych postulatów z całą życzliwością i przyrzekł odnieść się do władz centralnych z wnioskiem przychylnym. — Delegacja spotkała się ze strony p. wojewody nietylko ze zrozumieniem przedłożonych postulatów, ale także z wyraźną życzliwością, z czego należy wnosić, że i władze centralne przedstawione postulaty urzędnicze będą traktowały życzliwie i uwzględnią uzasadnione postulaty stanu urzędniczego. Poza poruszonemi sprawami omawiano z p. wojewodą sprawę rozlewni mleka, którą delegacja Związku przedstawi prezydjum m. Krakowa. Na podstawie konferencji prezesa Związku z p. starostą Mianiczem odbędzie się w najbliższych dniach wspólna konferencja prezydjum m. Krakowa wraz z delegacją Związku i województwa — w sprawie drożyzny chleba i mięsa.

O należyte używanie telefonów

Znaczna część abonentów stacyj telefonicznych w Krakowie nie stosuje się do komunikatów i ogłoszeń i zapomina wywoływać żądane stacje telefoniczne systemem pięciocyfrowym, posługując się nadal systemem czterocyfrowym, powodując zaburzenia w samej centrali i utrudniając należyte działanie tejże centrali. Abonenci ci przynoszą szkodę sobie samym i innym, którzy manipulują należycie.

W interesie własnym i w interesie innych abonentów należy wyszukać w nowym spisie numer danego abonenta i wywoływać go tylko systemem pięciocyfrowym, jak wskazuje pouczenie, umieszczone w nowym spisie abonentów.

Płoną lasy i zagrody!

Dnia 3 bm. wybuchł pożar w lesie w Przyborowiu pow. Pilzno, należącym do Józefa Jabłonowskiego, który zniszczył około 50 morgów sosnowego zagajnika. Szkoda wynosi około 70 000 zł. Pożar powstał od iskry z lokomotywy przejeżdżającego przez las pociągu towarowego. Ogień zlokalizowały oddział 20 p. ułanów, miejscowa ludność i okoliczne straże pożarne.

Dnia 4 bm. wybuchł pożar w lasach skarbu państwa, w powiecie Olkuskim, który następnie przerzucił się w gm. Ciężkowicach na lasy Gwarectwa kopalń Jaworznickich i zniszczył około 130 ha młodego i starego lasu. Wysokość szkody na razie nieustalona. Nie ustalono również dotychczas przyczyny pożaru lasów w powiecie Olkuskim.

Dnia 5 bm. wybuchł pożar w stodole Marji Lipka w Jelcu pow. Chrzanów, który następnie przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył zabudowania gospodarskie 7-miu gospodarzy. Szkoda wynosi około 100 000 zł. Przyczyną pożaru jest podpalenie. Sprawca narazie nieznany. Dochodzenia w toku.

Potworne żonobójstwo

Do policji krakowskiej doniesiono, że dnia 5 br. zamordował Antoni Tomala z Żarnówki pow. Mielec na tle niesnasek swoją żonę Bronisławę której zadał cztery ciosy siekierą w głowę, lewą i prawą rękę. Potwornej zbrodni dokonał Tomala w chwili, gdy żona położyła się do połogu. Mordercę njęto i oddano do dyspozycji władz sądowych.

Nieudała zemsta zdradzonego męża

Dnia 5 bm. Tadeusz Wroński z Nowego Sącza usiłował zastrzelić z rewolweru Jana Leśniaka z Nowego Sącza, do którego oddał 5 strzałów rewolwerowych, jednak chybił. Powodem usiłowanego morderstwa była nienawiść Wrońskiego do Leśniaka, który utrzymywał stosunki miłosne z żoną Wrońskiego. W czasie pościgu za Wrońskim napotkali go posterunkowi policji w N. Sączu, a wezwany przez nich do zatrzymania się, oddał w kierunku posterunkowych kilka strzałów rewolwerowych i począł uciekać. Wobec tego ścigający go oddali do niego 6 strzałów rewolwerowych i ranili go w lewą nogę powyżej kolana. Rana jest lekka, tak, że Wrońskiego oddano do dyspozycji prokuratora.

—o—

— **NOCNY DYŻUR APTEK.** Dziś w nocy z wtorku na środę mają dyżur apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Brodzińskiego 1.

— **OSOBISTE.** Dyrektor Kolei Państwowych w Krakowie inż. Mieczysław Gronowski rozpoczął z dniem 7 bm. kilkutygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go wicedyrektor inż. F. Gisman.

— **Z ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ.** Dziś o godz. 8 wiecz. posiedzenie Egzekutywy w lokalu Org. Sjońskiej, Stradom 15.

— **DZIŚ ODBYWA SIĘ** na ulicach Krakowa zbiórka na rzecz „Ezry chalucowej", mającej na celu dać wychowanie zawodowe młodzieży i pomoc w wyjeździe do Erec. Niech nikt, komu na sercu leży odbudowa naszej ojczyzny i kto widzi krwawy i ciężki wysiłek naszych chaluców, nie poskąpi ofiarnego datku.

— **O POMOC DLA OCIEMNIAŁYCH INWALIDÓW.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia Związkowi Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. na noszenie w klapie ubrania przez członków powyższych Stowarzyszeń oznak z napisem „Ociemniały Inwalida Wojenny" i wydało równocześnie do podwładnych mu organów zarządzenie otaczania szczególną opieką wyżej wspomnianych inwalidów przez życzliwe i szybkie załatwianie ich próśb, zapewnianie im miejsc siedzących, ułatwianie przejść przez ulice w szczególności w miastach o wielkim ruchu kołowym itd. Podając powyższe rozporządzenie ministerjalne do ogólnej wiadomości wzywa Województwo społeczeństwo krakowskie do udzielania jak najżywszego poparcia władzom przy spełnianiu powyższych dyrektyw, nie wątpiąc również, że apel ten skłoni jak najszersze koła publiczności do gorliwszego zajęcia się losem ociemniałych inwalidów wojennych, którzy ze względu na swoje kalectwo, nabyte w służbie dla kraju, zasługują na możliwie najżyczliwsze traktowanie i pomoc.

— **PRZYSPIESZENIE WYDAWANIA KWITÓW MYTNICZYCH NA ROGATKACH.** Magistrat uwzględniając życzenia publiczności zmienił dotychczasowy sposób postępowania przy wydawaniu kwitów mytniczych i zarządził, aby organy, pełniące służbę na placu przed rogatką posiadały przy sobie odpowiednie kwity i wydawały je odrazu przy odbiorze opłaty, tak, aby strony nie potrzebowały na kwit czekać. Ze względów porządkowych i kontrolnych strony powinny kwity odbierać i te chwilowo zachowywać.

— **ZMNIEJSZONA KONSUMCJA MIĘSA.** W tygodniu ubiegłym spędzono na targi w Krakowie buhajów 111, wołów 24, krów 90, jałówek 85, cieląt 802, nierogacizny 686, razem 1794 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1792 sztuk, na konsumcję innych gmin 77 sztuk, pozostało niesprzedanych 19 sztuk. Spęd wszystkich gatunków zwierząt jak i popyt słaby, a to z powodu zmniejszonej konsumcji wskutek wyjazdu mieszkańców na letniska. Ceny utrzymywały się na poziomie ubiegłego tygodnia.

— **OFIARY CHOROBY UMYSŁOWEJ.** W piątek dnia 4 bm. rano utonął w rzece Jasiołce w Jaśle Majer Felsdbrandt (lat 58), który od dłuższego czasu zdradzał chorobę umysłową. Feldbrandt utonął w miejscu, gdzie rzeka jest dość głęboka. Bronisław Wójcik (lat 23) z Ołpin, pow. Jasło w przystępie szału popełnił samobójstwo przez powieszenie się na jabłoni obok domu. Przedsięwzięte natychmiast środki ratunkowe pozostały bez skutku.

— **WYPADEK KOLEJOWY.** W sobotę około godz. 3'30 wskutek za wczesnego przełożenia zwrotnicy jeden z wozów pociągu mieszanego, zdążającego z Leńcz do Radziszowa pow. Kraków, wjechał na stacji w Leńczach na niewłaściwy tor, wskutek czego przewrócił się i został znacznie uszkodzony. Szkoda wynosi 1.500 zł. Winę ponosi zwrotniczy.

— **ZAPALIŁA SIĘ** od iskry z parowozu na stacji Kraków—Płaszów budka hamulcowego przy wozie kolejowym. Pożar zlokalizowali pracownicy kolejowi bez wzywania straży pożarnej.

— **ZŁAMANIA PODSTAWY CZASZKI** wskutek upadku z roweru doznał wczoraj rano w Bronowicach Wielkich 18 letni Stanisław Tuchacz. W ciężkim stanie przewieziono go karetką pogotowia ratunkowego do szpitala chirurgicznego.

— **NIEDZIELNE WŁAMANIE.** Dnia 6 bm. o g. 22'30 dostali się nieznani sprawcy do mieszkania Bernarda Kahanego przy ul. Niecałej 9, przy pomocy wytrycha i skradli biżuterję i gotówkę, łącznej wartości 2.300 zł. Dochodzenia w toku.

— **NIESPODZIANKA PO KĄPIELI.** Jan Dreszer zam. przy ul. Krupniczej 28 zgłosił do policji że dnia 6 bm. o godz. 17-tej skradziono mu z brzegu Wisły w czasie kąpieli ubranie wartości 180 zł z zegarkiem i dokumentami.

—o—

— **P. T. FIRMOM:** Schicht S. A. w Warszawie za ofiaorwane na rzecz pogorzelców mydło wartości około 500 zł., C. Śmiechowski, fabryka mydła w Krakowie, za przesłaną gotówką kwotę 500 zł. i Henryka Francka Synowie S. A. w Skawinie za datek w kwocie 200 zł. — składamy niniejszem serdeczne dzięki.

Obywatelski Komitet ratunkowy dla pogorzelców w Przeworsku.

—o—

— **KTO WIE** o miejscu pobytu mojego syna Leona Birmana, szczotkarza, zechce łaskawie napisać pod adresem: I. S. Birman, Rzeszów, ul. Grottgera 879.

Odzyskanie zwroku po trzydziestu latach

Niejaki pan Fish z Nowego Yorku odzyskał w tych dniach wzrok po trzydziestu zgórą latach zupełnej ślepoty. Na wiosnę 1899 roku, podczas podróży poślubnej, uderzony został w oczy oderwaną od drzewa gałęzią i to spowodowało natychmiastowe kompletne jego oślepienie. W ciągu pierwszych lat swojego nieszczęścia wydał pacjent pięćdziesiąt tysięcy dolarów na daremne usiłowania odzyskania wzroku, ale najznakomitsi specjaliści świata, których porady zasięgał, podróżując w tym celu nieustannie i objeżdżając wielkie miasta Europy i Ameryki, nie mogli mu nic pomóc. Wreszcie, widząc daremność wszystkich zabiegów, dał Fish za wygraną i, poddawszy się filozoficznie swojemu losowi, postarał się urządzić sobie życie jak mógł najlepiej.

Z natury bardzo czynny, rozporządzający odpowiedniemi środkami, założył szkołę handlową, która wielkie miała powodzenie i, pomimo swojej ślepoty, był zawsze czynny i dobrze usposobiony. Jednego wieczoru, podczas kiedy żona jak zazwyczaj czytała mu gazety, pan Fish nagle, powiódłszy oczami dookoła pokoju, zawołał: „Stało się coś dziwnego. Zdaje mi się, że widzę!" Tak było w rzeczywistości. W jednym niespodziewanym momencie odzyskał wzrok.

Kiedy wiadomość o tym cudownym, niespodziewanym odzyskaniu wzroku po trzydziestu latach ślepoty rozeszła się po Nowym Yorku, zbiegli się do domu pana Fisha liczni dziennikarze celem dokonania wywiadów, nadewszystko w celu dowiedzenia się, jakiego rodzaju wrażeń doznał na widok nowego dla niego świata.

— Czuje się pan bardzo szczęśliwym? — brzmiało pierwsze pytanie każdego prawie z dziennikarzy.

— Może będę nim w przyszłości. Na razie czuję się nadewszystko oszołomionym. Kiedy po raz pierwszy wyszedłem na ulicę i ujrzałem pędzące we wszystkie strony samochody, byłem tem zdruzgotany wprost. Wszystko wogóle, co odnajduję dokoła siebie, jest odmienne od tego, jak to sobie wyobrażałem. Stroje kobiet pozostały w mojej pamięci tem, czem były przed trzydziestu laty, wcięte w pasie, powłóczyste. Mężczyźni nosili wąsy i bakobrody, a ich obecny wygląd jest zupełnie odmienny. Wszyscy wydają mi się aktorami albo duchownymi. Najbardziej wszelako zaskoczył mnie widok mojej żony, którą zapamiętałem taką, jaką była przed trzydziestu i jednym rokiem. Niemniej dziwnego uczucia doznaję na widok przyjaciół, których poznałem dopiero po mojem oślepieniu. Chcąc ich rozpoznać, muszę zamykać oczy i skupić uwagę moją na brzmieniu ich głosu.

Tardieu przeciw swoim ministrom

Jubileusz szkoły świeckiej we Francji.

Z okazji 50—lecia szkoły świeckiej obchodzi obecnie Francja cały szereg uroczystości. Sprawa ta odbiła się też głośnem echem w parlamencie, który dyskutował onegdaj prawie przez całą noc nad wnioskiem specjalnie wyłonionej komisji, aby 50—lecie szkoły świeckiej we Francji obchodzić kongresem i wystawą, która się ma odbyć w roku 1931. Uroczystość tę połączono równocześnie z uczczeniem pamięci głównego organizatora szkolnictwa świeckiego we Francji, Julesa Ferry'ego, który urodził się w roku 1831. Wniosek ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję, ponieważ socjaliści stanowczo sprzeciwili się uczczeniu pamięci Ferry'ego — który jak wiadomo, — zdławił komunę paryską z roku 1871, a którego polityka kolonjalna wywołała swego czasu mnóstwo sprzeciwów. Doszło do bardzo burzliwej dyskusji, a nawet do rękoczynów. Z radykałów jeden Berriot wypowiedział się przeciwko uczczeniu pamięci Ferry'ego, a mowę jego oklaskiwali nie tyle radykali, t. j. jego własne stronnictwo, ile socjaliści. Poseł Thomson postawił kompromisowy wniosek, za którym wypowiedział się Tardieu. Wniosek jego został odrzucony dwoma tylko głosami większości. Nie pociągnęło to jednak żadnych następstw, gdyż Tardieu nie postawił kwestji zaufania. Wniosek komisji został ostatecznie uchwalony 450 głosami przeciwko 143. Druga zaś część tego wniosku, tycząca się uczczenia pamięci Juljusza Ferry'ego, — przyjęta została większością 387 głosów przeciwko 164. Za pierwszą częścią wniosku, podkreślającą antyklerykalny charakter francuskiego szkolnictwa, głosował Tardieu, a przeciwko głosowali trzej jego ministrowie, a mianowicie minister pracy Pernot, podsekretarz stanu w ministerstwie handlu Oberkirch i podsekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa Serot. Trzej ci ministrowie mają też zamiar podać się do dymisji.

Prasa bardzo żywo omawia rezultat głosowania panamę. jaką odkryła komisja królewska. gającą na tem, że Tardieu solidaryzował się z lewicą przeciwko prawicy. Jest to tylko epizod — ale bardzo znamienny, ilustruje bowiem rozbieżność, panującą wśród stronnictw, popierających gabinet Tardieu'a.

Olbrzymia panama w Australji

Prasa angielska bardzo żywo omawia olbrzymią panikę, jaką odkryła komisja królewska. wysłana do Australji. — Chodzi tu o nabycie przez rząd kopalń Mundana i o deficytową gospodarkę przy administracji tych kopalń. Komisja stwierdziła, że dwaj byli premjerzy Teodore i Mc. Cormac nabyli te kopalnie bynajmniej nie w interesie państwa, lecz przekupieni przez byłych właścicieli tychże kopalń. Rewelacje te są dlatego tak sensacyjne, ponieważ Teodore dzierży obecnie tekę ministra skarbu w gabinecie Australji i miał nawet Australję reprezentować na jesiennej sesji dominjów w Londynie. Teodore podał się do dymisji.

Schober wyjechał do Budapesztu

Wiedeń 7. 7. PAT. Dziś o godz. 8,35 przedpołudniem wyjechał do Budapesztu kanclerz Schober. Wraz z kanclerzem wyjechał do Budapesztu poseł węgierski w Wiedniu Ambrozy.

Echa krwawej masakry w Peszawar

Simla 7. 7. PAT. Komisja prowadząca śledztwo w sprawie zajść, które miały miejsce w kwietniu w Peszawar, ogłosiła sprawozdanie stwierdzające, że solidaryzuje się całkowicie z zarządzeniami, podjętemi w czasie tych zajść przez władze cywilne i wojskowe. Aprobata komisji obejmuje więc zarządzenie użycia broni palnej przy uśmierzaniu rozruchów.

LLondyn 7. 7. Dziś zmarł tutaj sir Conan Doyle, słynny autor powieści detektywistycznych, twórca Sherlocka Holmesa.

Passfield cofa się

Konferencja z Weizmannem — Zakaz imigracji ma być cofnięty

Londyn 7. 7. ŻAT. Prezydent Weizmann został dziś przyjęty przez ministra kolonij lorda Passfielda.

Prof. Weizmann omówił z ministrem szereg donioslych zagadnień, dotyczących polityki angielskiej w Palestynie.

O konferencji dzisiejszej nie został wydany do tychczas żaden komunikat oficjalny. W tutejszych kołach politycznych przypisują konferencji wielkie znaczenie.

Londyn 7. 7. ŻAT. Lord Passfield zaprosił do siebie delegację Board of Deputies. Delegacja Boarda w osobach d'Awigdora Goldsmida i lorda Rotschilda została dziś przyjęta przez lorda Passfielda.

Jak donosi londyńska „Cajt", lord Passfield miał przedewszystkiem zapewnić delegację, że polityka mandatowa rządu brytyjskiego w stosunku do Palestyny nie ulegnie zmianie. Poza tem przyrzekł lord Passfield, iż

w najbliższym czasie zakaz imigracji robotniczej do Palestyny zostanie częściowo cofnięty.

Oficjalne rozporządzenie min. kolonji w tej sprawie ma być opublikowane w dniach najbliższych.

Po katastrofie na Adrjatyku

Okręt „Karageorges" wiózł kilku sokołów polskich

Białogród 7. 7. PAT. „Avala" podaje: Okręt „Karageorges", który uległ katastrofie, wiózł na swoim pokładzie 7 sokołów czechosłowackich i polskich. W czasie katastrofy poniosło śmierć 3 obywateli czechosłowackich i jugosłowiańskich. Z Suszaki donoszą, że dyrekcja „Messagero Adriatique" wysłała do Zador dwa statki, które przewiozą ocalonych pasażerów okrętu. Wiadomość o popełnieniu samobójstwa przez kapitana okrętu okazała się nieprowdziwą. Od pp. Rudnickiego, Kubalskiego i Maturszewskiego otrzymaliśmy depeszę, stwierdzającą, że członkowie wycieczki polskiej uniknęli złych skutków katastrofy i powracają szczęśliwi do ojczyzny.

Pierwsze represje przeciwko uczestnikom kongresu Centrolewu

„Głos Narodu" dowiaduje się, że na polecenie starosty powiatowego w Krakowie, policja wyszukuje uczestników Kongresu Centrolewu po wsiach powiatu krakowskiego (wybitniejszych działaczy z „Piasta" i socjalistów) i pod eskortą doprowadza ich do Krakowa, gdzie ściąga z nich protokół, stawiając następujące pytania:

1) *Do jakiej partji należy aresztowany?*

2) *Czy był delegatem na Kongres Centrolwu?*

3) *Czy brał udział w obradach w Starym Teatrze?*

4) *Czy głosował az rezolucjami, a zwłaszcza rezolucją dotyczącą Prezydenta Rzplitej?*

5) *Czy wie, kto te rezolucje postawił pod głosowanie?*

Według informacyj ściągnięto dotychczas do przesłuchania ludzi z gmin: *Skawina, Sidzina, Korabniki, Radziszów, Gołuchowice, Bibice, Piaski, Prokocim.*

Aresztowania dokonywane przez policję w nocy wzbudziły po wsiach — wedle „Gł. Nar." — zrozumiałą sensację i wzburzenie.

Niezależnie od wyżej przytoczonych pytań badano uczestników, czy przyjechał na Kongres z własnej inicjatywy, czy też pod wpływem namowy osób innych.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, te same praktyki stosowano w powiatach bocheńskim i wie'ickim.

ARESZTOWANIA W SKAWINIE.

W niedzielę i w ciągu ub. nocy policja dokonała ośmiu aresztowań z pośród członków „Piasta", którzy brali udział w Kongresie Centrolewu. Wśród nich znajduje się Wład. Nazim, wiceprezes Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, dyrektor spółdzielni „Rola" w Skawinie. — Aresztowany został podczas festynu w Sokole. Ponadto N. Nazim, sekretarz powiatowy „Piasta" i sekretarz gminy Korabnik. Policja wzięła go w czasie zabawy strażackiej w nocy, Dalej Antoni Spodoba, prezes spółdzielni „Rola" i składnicy Kółek rolniczych, Franciszek Horowitz sekretarz gminy Buków, M. Gimerkiewicz gospodarz z Polanki Halle

Simpson gościem Arabów

Jerozolima 7. 7. ŻAT. Sir Simpson zwiedza obecnie w towarzystwie pierwszego sekretarza egzekutywy arabskiej, Dżemala el Huseini arabskie miasta i wsie na północy Palestyny.

Delegacja Agudy u Simpsona

Jerozolima 7. 7. ŻAT. Delegacja Agudy. złożona z rabina Blaua i p. Enda, interwenjawała u p. Simpsona, prosząc go, aby wpłynął na ułatwienie imigracji stanu średniego do Palestyny.

Gwałtowne burze

Genewa 7. 7. PAT. W niedzielę przeciągnęła nad Szwajcarją gwałtowna burza, wyrządzając w niektórych miejscowościach znaczne szkody oraz przerywając w wielu okolicach zachodniej Szwajcarji połączenia kolejowe.

Lyon 7. 7. PAT. Miasto i okolice nawiedziła gwałtowna burza, która zniszczyła jeden z hangarów na lotnisku przewracając 6 samolotów.

Demarche francuskie w Berlinie

Berlin 7. 7. Ambasador francuski w Berlinie złożył dziś wizytę min. Curtiusowi, wyrażając ubolewanie z powodu ostatnich krwawych zajść w Nadrenji, których ofiarą padli przywód ruchu separatystycznego.

Krwawa awantura w porcie gdańskim

Gdańsk 7. 7. PAT. Nocy ubiegłej przyszło tu w jednym z lokalów do krwawej bójki pomiędzy marynarzami bawiącej tu eskadry angielskiej a kilku osobnikami z mętów portowych. W czasie bójki trzech marynarzy angielskich zostało poranionych ciężko nożami do tego stopnia, że przewieziono ich do szpitala. — Wedle obiegających pogłosek jeden z ranionych marynarzy angielskich zmarł w szpitalu.

Warszawa, 7. 7. (Sin) Z Szwajcarji nadeszła tu dziś wiadomość o zgonie dra Daniela Pasmanika, niegdyś wybitnego działacza sjonistycznego i autora książki „Die Seele Israels"

Walka kobiet francuskich o równouprawnienie

Paryż, w lipcu.

Zacznijmy od stwierdzenia, że Francja jest tym jedynym krajem w Europie o wysokiej cywilizacji, w którym kobieta nie korzysta dotychczas z żadnych praw politycznych i ma bardzo ograniczone prawa społeczne. Kobieta we Francji nie ma prawa podpisać żadnego dokumentu o ile nie jest wdową, rozwódką, lub starą panną. Pannie do lat 30-tu wolno podpisać dokument prawny tylko za zezwoleniem rodziców, mężatce za zezwoleniem męża. Nawet na polisie ubezpieczeniowej pod podpisem żony musi widnieć stereotypowa formułka: „lu et approuvé" (czytałem i zgadzam się) z podpisem wszechwładnego męża.

Atawizm odległych wieków w duszy kobiety żadnego kraju nie tkwi tak silnie jak w duszy Francuski. Niesłychana uległość cechuje Francuskę we wszystkiem. Odznacza się ona niezwykłą pracowitością, gospodarnością, oszczędnością. Zamężna Francuska nietylko prowadzi dom wzorowo, ale często zarabia jeszcze poza domem. Statystyka wykazuje, że na 13 miljonów Francuzek pracujących w przemyśle i handlu, 4 i pół miljona to kobiety zamężne, na barkach których poza pracą zawodową spoczywa jeszcze prowadzenie domu.

Uderzony tą statystyką, przeprowadziłem w niektórych zakładach, zatrudniających kobiety, specjalną ankietę, która dała następujące rezultaty: **Na 100 kobiet — 10 to albo wdowy albo rozwódki, 68 — kobiety niezamężne, 22 — kobiety zamężne, które zajmują się ponadto gospodarstwem domowem i wychowaniem dzieci. Na pytanie dlaczego pracują, odpowiedziały, że mąż nie zarabia tyle, by mógł utrzymać dom. 13 — to kobiety zamężne, lecz bezdzietne, które oświadczyły, że nie mają w domu co robić, gdyż mężowie wracają z pracy również dopiero wieczorem.**

Wreszcie jedna kobieta pracuje, ponieważ ma troje dzieci chorowitych, więc choć mąż dobrze zarabia niechce ona by miał kiedykolwiek do niej pretensje, że ewentualne oszczędności wydaje na utrzymanie dzieci. Ostatnia z setki pracuje z dwóch powodów: część odkłada na postanowioną z mężem (szoferem zarabiającym 2,500 fr. miesięcznie) budowę własnego domu, część przeznacza na przyjemne spędzenie wakacji, bez naruszenia oszczędności.

Ale Francuskę widzimy przy pracy wszędzie. Wszędzie zastępuje ona mężczyzn, których brak. Gdyby nie ten fakt, gdyby nie pracowało 13 miljonów Francuzek, imigracja robotników obcokrajowych przybrałaby rozmiary wprost zastraszające. Samych urzędniczek państwowych jest 140 tysięcy, kilka tysięcy lekarek, 300 adwokatek, 7 kobiet z tytułem profesorów uniwersytetu, a ostatnio jedna została dyrektorem szpitala.

Ostateczny bilans jest taki, że istnieje równouprawnienie kobiet w pracy, a w bardzo wielu wypadkach kobieta pracuje więcej, aniżeli mężczyzna, ale niema równouprawnienia w zarobku i równouprawnienia politycznego i społecznego.

Należy stwierdzić, że jeśli idzie o ustawowe równouprawnienie kobiet, to Izba Deputowanych podejmowała już kilkakrotnie wysiłki w tym kierunku. Sprawa natrafiała jednak na opór albo większości Izby, albo szczególnie Senatu. Ostatnio Senat przyznał kobietom, zajmującym się samodzielnie handlem, prawa wyborcze do Izb Handlowych i do Trybunałów Handlowych. **Izba zajmie się wkrótce sprawą przyznania czynnego i biernego prawa wyborczego do ciał ustawodawczych wdowom wojennym. Opinja parlamentarzystów przechyla się na rzecz przyznania kobietom pełnego równouprawnienia, ale kiedy do tego dojdzie, gdy sama Francuska nie upomina się o te prawa dość głośno? W organizacjach sufrażystek francuskich grupuje się tylko drobna cząstka kobiet** inteligentnych, ogół pozostaje bierny. **Al. Then.**

Czego chcą radykalni sjoniści

Konferencja prasowa w związku ze zjazdem lwowskim

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów 7. 7. (T.) W dniu dzisiejszym odbyła się tutaj konferencja prasowa, zwołana przez komitet organizacyjny zjazdu światowego sjonistów radykałów. Konferencję zagaił dłuższem przemówieniem b. poseł **Dr. Insler**, witając licznie zebranych przedstawicieli prasy polskiej i żydowskiej ze Lwowa, oraz korespondentów prasy żydowskiej z Warszawy, Krakowa i t. d.

Z kolei wygłosił dłuższy referat o zadaniach i celach konferencji pos. **Grynbaum**, który szczególnie wskazał na to, że sjoniści radykalni na swej konferencji **domagać się będą ustąpienia prezydenta Weizmanna z kierownictwa Organizacji, oraz jaknajrychlejszego zwołania kongresu, w miarę możności już we wrześniu, t. j. w czasie trwania dorocznej sesji zgromadzenia Ligi Narodów.**

Nad obu przemówieniami rozwinęła się dość długa i ożywiona dyskusja, po której poseł Grynbaum odpowiadał szczegółowo na postawione przez przedstawicieli prasy pytania. Jak z wywodów organizatorów konferencji wynika, mają przybyć na konferencję delegaci z Niemiec, Austrji, Czechosłowacji, Rumunji i Polski.

Rejon żydowski na Ukrainie

Moskwa 7. 7. PAT. W okolicach Krzyworoga na Ukrainie utworzony został narodowy rejon żydowski. W rejone tym, liczącym 13 tysięcy mieszkańców, 70 procent stanowi ludność żydowska, prawie dwie trzecie rejonu jest skolektywizowane.

Wyrok na członków antysowieckiej sekty religijnej

Moskwa 7. 7. PAT. Przed paru dniami zakończyła się w Woronezu rozprawa sądowa przeciwko sekcie religijnej, zbliżonej do fiedorowców. Sekta nosić miała charakter monarchistyczny i antysowiecki. Cztery osoby, w tej liczbie jedna kobieta, skazane zostały na karę **śmierci**, pięciu zaś członków sekty na 8 lat ciężkiego więzienia, konfiskatę majątku i zesłanie w odległe okolice Z. S. R. R.

ZE SPORTU

I BIEG OKRĘŻNY LEKKO ATLET. DOOKOŁA TARNOWA

zorganizował w niedzielę ŻTS na trasie 4,200 m. Puhar wędrowny, ufundowany przez ŻTS, dla trzechkrotnego zwycięzcy uzyskał 1) Czubak Władysław (WKS Wawel—Kraków), osiągając czas 12 min. 53 i pół sek., 2) Fiałka Kazimierz (WKS Wawel) 3 mtr. wtyle, 3) Kosiarz (WKS Wawel), 4) Machowski (AZS Lwów), 5) Gagała (Metal Tarnów), 6) Motyka (RKS Legja Kraków), 7) Szlaga (Legja Kraków), 8) Fryst (16 p. p. Tarnów), 9) Rysiewicz (niestowarzyszony Tarnów), 10) Siedlik (Metal Tarnów).

—o—

PO OSTATNICH WYNIKACH TABELA LIGOWA przedstawia się następująco: Nazwa klubu: Cracovia ilość gier 11, punktów 18, Warta ilość gier 11, punktów 15, Wisła ilość gier 10, punktów 14; Legja ilość gier 8, punktów 13, Ruch ilość gier 10, punktów 11, Pogoń ilość gier 10, punktów 9, Polonia ilość gier 10, punktów 9, Ł. T. S G. gier 10 punktów 9. Ł. K. S. gier 11, punktów 8. Garbarnia gier 10. punktów 6, Czarni gier 10, punktów 5. Warszawianka ger 9, punktów 3.

SOKÓŁ—MAKKABI mecz o mistrzostwo okręgu w piłce ręcznej odbędzie się dzisiaj o godz. 6 popoł. na boisku Makkabi.

Z MECZÓW NIEDZIELNYCH: Hagibor—Siła 3:1 (2:0), Hagibor II.—Ż. T. S. II. 9:1 (4:0), Hagibor—Warna (Rząska) 4:4 (3:0).

OBÓZ MAKKABI W RYTRZE. Zgłoszenia na turnus od 15 lipca przyjmuje codziennie na boisku od godz. 5—8 wiecz. p. Kempler.

Tarnovia—Metal 2:1 (1:1). Derby tarnowskie. Bramki zdobyli dla Tarnovii: Szybalski, najlepszy gracz na boisku i Syrek, a dla Metalu Kain. Sędzia p. Schneider z Krakowa.

Z kim i o czem konferował Hindenburg?

Warszawa 7. 7. Sin. Krążą tu sensacyjne pogłoski, że prezydent Rzeszy Hindenburg podczas swego przejazdu przez Poznań prowadził różne konferencje w wagonie kolejowym. — Z kim i jakie, trudno w tej chwili ustalić.

Warszawa 7. 7. Sin. Dziś wyjechała z Warszawy do Pikiliszek p. Aleksandra Piłsudska, małżonka marszałka Piłsudskiego.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 7. 7. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem ogólnej niechęci do pracy. Papiery oficjalnie notowane bez transakcyj. Poszukiwano jedynie Elektrownię po kursie 45 i 4-proc. Prem. Pożyczkę Inwestycyjną 109, jednakowoż bez obrotów. Usposobienie ospałe. Tendencja na ogół utrzymana.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

* *

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Pozostaje stateczna przy nastroju spokojnym. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowe 8.90 i pół do 8.91 i pół. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90—8.91. Lwów dol 8.88—8.89, czeki 8.90 i jedna czw do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw do 8.90 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Notowanie dzienne Banku Polskiego nie uległo zmianie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 7. 7. PAT. Akcje: Bank Polski 168 i pół, 168 i trzy czw., Bank Przemysłowy 85, Cegielski 52, Ostrowiec ser. B. 55, Starachowice 15, Haberbusch 110. **Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna 111, 110 i pół, 5-proc. dolarowa 65, 60, 5-proc. konwersyjna 55 i trzy czw., 6-proc. dolarowa 77, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół. **Dewizy:** Budapeszt 156.05, 156.45, 155.65, Gdańsk 173.40, 173.83, 172.97, Londyn 43.38 i pół. 43.49 i pół 43.27 i pół, Nowy Jork 8.907, 8.927, 8.887, Paryż 35.08 i pół, 35.15 i pół, 34.97 i pół, Praga 26.45 i trzy czw., 26.52 i jedna czw., 26.39 i jedna czw., Nowy Jork telegr. 8.919, 8.939, 8.99, Szwajcarja 173.09 i pół, 173.52 i pół, 172.66 i pół, Wiedeń 125.94 i pół, 126.25 i pół, 125.63 i pół, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.62.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 7. 7. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.52—169.02, Budapeszt 123.81—124.11, Bukareszt 4.20—4.22, Londyn 34.39 i trzy czw. do 34.49 i trzy czw., Nowy Jork 706.80—709.30, Paryż 27.79—27.89, Praga 20.96 i trzy czw. do 21.01 i trzy czw., Warszawa 79.20—79.48, Zurych 137.13—137.63, Amerykańskie 704—708, Niemieckie 168.27—168.87, Francuskie 27.82—28.98, Czeskie 20.95 i jedna czw. do 21.07 i jedna czw., Węgierskie 123.79—124.19.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.72, Renta lutowa 1.73, Renta koronowa 1.72, Losy Tureckie 17 i trzy czw., Hipoteczny Lwów 60 i pół, Cement 82 i trzy czw., Zieleniewski 30 i pół, Karpaty 3.15, Galicja 23.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 7. 7. PAT. Paryż 20.25, Londyn 25.06, Nowy Jork 5.15 i siedem ósmych, Belgja 71.97 i pół, Włochy 26.97 i pół, Wiedeń 76, Praga 15.28, Warszawa 57.80, Budapeszt 90.22 i pół, Bukareszt 3.06 i pół.

—o—

W SPRAWIE PRZESYŁANIA OPŁAT MANIPULACYJNYCH ZA LICENCJE PRZYWOZOWE. Izba przemysłowo- handlowa w Krakowie przypomina firmom importującym towary reglementowane z zagranicy, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu ściśle przestrzega ostatnio terminów, wyznaczonych importerom do wniesienia opłaty i nadesłania Ministerstwu odnośnego pokwitowania. Przydziały towarów, od których opłaty manipulacyjne nie zostały w terminie wniesione, zostaną zanulowane, wobec czego importer traci przyznany mu przydział.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Brat marnotrawny".
Środa: „Brat marnotrawny".

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

SZTUKA „Po zachodzie słońca"
UCIECHA: „Biała księżna".
WANDA: „Ja chcę na płótno".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Skazaniec ze Stambułu"
BAGATELA: „W noc po zdradzie"
CORSO: „Miłość Coudoya".

—o—

FUZJA WE FRANCUSKIM PRZEMYŚLE FILMOWYM. Po dłuższych pertraktacjach doszła do skutku fuzja obu największych przedsiębiorstw filmowych francuskich — Gaumont i Francofilm Aubert.

Wolne posady

AKWIZYTORA młodego, pierwszorzędnej prezencji, dział obrazów artystycznych za stałą pensją i prowizją poszukuje „Sztuka", Katowice, św. Jana 15. 2316x

PRAKTYKANTA przyjmie zaraz Drogerja E. Kurtza, Kraków Wolnica 5 2351x

POSZUKUJE się krawcowej szyjącej po domach do szycia lepszych sukien. Zgłosz. do Adm. N. Dziennika pod „S".

POSZUKUJĘ zaraz inteligentnej bony. Ul. Julju sza Lea 15/I p. 2347x

Posad poszukują

STUDENT praw absolwent państw. Akademji handlowej władający językiem hebrajskim, żydowskim i niemieckim poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie" do Admin. „Now. Dziennika". 998g

Lokale

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, pokój dla służby, całkowity komfort, bardzo słoneczne, wysoki parter, pierwszorzędne położenie natychmiast do objęcia. Zgłoszenia pod „Czynsz zgóry w dolarach" do Biura „Ruch", Kraków, Szczepańska. 2344cn

Sprzedaż

„BRYNDZĘ deserową" znaną jako produkt pierwszej jakości w beczkach od 2 kg. wzwyż wysyła pocztą lub koleją za zaliczką „Karpaty" Wytwórnia bryndzy S. Anker Bochnia. 2267x

Różne

DNIA 24 czerwca zgubiono 8 rymes na łączną sumę zł. 902.—. Łaskawy znalazca zechce za wynagrodzeniem oddać — Hołda, Bożego Ciała 19.

„DYWAN", Tkalnia dywanów, kilimów, Kraków—Podgórze, ul. Kingi 9 Telef Nr 1609. tramwaj Nr. 3 — poleca dywany, kilimy bezkonkurencyjnie tanio. Klinika do naprawy dywanów perskich kilimów. 1273m

FAJEF Chiel, ur. 1905 r. unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P.K.U. Zamość 996g

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42 d. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego pisowni, oraz gramatyki polskiej. Po skończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów. 2284g





KAMERA, skład aparatów i przyborów fotograficznych — wykonuje wszelkie roboty amatorskie — tego samego dnia Kraków ul. Szewska 27 telefon 2298. 1006x

WYTWÓRNIA Kilimów artystycznych. fabryczny skład dywanów orjentalnych Ceny niskie — warunki dogodne Grünerowa, Kraków. Tarłowska 6 I. piętro boczna Zwierzynieckiej. 1298x

TROCHĘ HUMORU

MAŁE NIEPOROZUMIENIE.



— Zdaje mi się, że Twój narzeczony teraz znacznie lepiej wygląda

— Owszem, to się zgadza, ale to jest już całkiem inny narzeczony.

PRENUMERATA:		
w Krakowie i na prow. miesięczn	Zł. 6'00, kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„ 6'20	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„ 6'60	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„ 10'00	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana